Nr. 266. Kraków, Piątek 20 Listopada 1891. Rocznik X.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową W Państwie Niemieckiem	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 t.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach.J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Galicya w budżecie państwa na r. 1892.

VI.

Ministerstwo skarbu: B) Podatki pośrednie. Monopole. Opłaty.

Blisko trzecią część dochodów z opodatkowania w ogóle reprezentuje podatek konsumcyjny, preliminowany w Galicyi na r. 1892 na 17,834.800 złr. — że zaś wydatki preliminowano na 2,976 220 złr. — przeto czysty dochód z tego podatku wynosi 14 859.880 złr. Na poszczególne przedmioty opodatkowane dzieli się ten dochód jak następuje:

Wódka	12,100.000
Nafta	2 535.000
Piwo	1,500.000
Mięso	800.000
Cukier	140.000
Wino i moszcz winny	70 000
Inne	19.800
Wydzierżawienie podatku konsumcyjnego w miastach zamkniętych	590.000
Razem	17,834.800

W porównaniu z r. 1891 wzrósł dochód z podatku konsumcyjnego o 2,545.000 złr. Z wykazanego wyżej wydatku na ten dział w kwocie 2,976.220 złr. największa część, bo 2,700.000 wypada na podatek wódczany — a mianowicie 1,700.000 złr. na bonifikacye dla gorzelń rolniczych, zaś 1 milion do galicyjskiego funduszu propinacyjnego. W ten sposób czysty dochód z podatku wódczanego w Galicyi wynosi dla skarbu państwa 9,400.000 złr.

Dochód z cła preliminowano na 1.584 020 złr. — o 4.500 złr. mniej, niż na r. 1891. Z całego państwa preliminowano także dochód mniejszy, a mianowicie o 323.600 złr., co w wyjaśnieniach do budżetu wytłomaczono tem, że w razie zerwania układu cłowego z Niemcami dochód z ceł dowozowych zmniejszyć się musi.

S ó l preliminowano w dochodzie na 7,740.850 złr. w wydatkach na 1,074.113 złr. — czysty dochód zatem wyniesie 6,666.727 złr. Produkcye soli w całej monarchii obliczono na 3,131.900 cetnarów metr., z czego wypada na Galicyę: Wieliczka 662.200 cet. m. — Bochnia 100 000 cet. metr. — razem soli kamiennej 762 200 c. m. — warzonki zaś: Bolechów 60.600 c. m., Delatyn 30.500 c. m., Dolina 57.340 c. m., Drohobycz 48.960 c. m., Kałusz 47.000 c. m., Kossów 46.400 c. m., Łącko 55.000 c. m., Łanczyn 44.000 c. m., i Stebnik 85 400 c. m. — razem soli warzonej 475.200 c. m. Prócz tego 20.000 c. m. k a i n i t u w Kałuszu. Ogółem zatem wynosi galicyjska produkcya soli 1,257.400 cetn. metr. czyli 39 5 % produkcyi całej monarchii. W wydatkach tego działu preliminuje rząd nieco znaczniejsze wydatki inwestycyjne — a mianowicie na głębokie wiercenie w Wieliczce 10000 złr. — i w Kałuszu na wiercenia celem dalszego zbadania pokładów kainitu 3.600 złr. Prócz tego „ażeby zapobiedz skargom na brak soli w galicyjskich salinach“ mają być pomnożone przyrządy do warzenia soli w Kałuszu kosztem 48 200 złr., w Kossowie 41.600 złr. w Stebniku 55.000 złr. — razem 144.800 złr, z czego na r. 1802 preliminowano 72.550.

T y t o ń preliminowano w d o c h o d z i e na 10.368.841 złr. w wydatkach na 2,462.674 złr.— czysty dochód zatem wynosiłby 7,906.167 złr. O wysokości produkcyi w poszczególnych fabrykach galicyjskich budżet nie daje żadnych wyjaśnień. Konsumcya galicyjska obliczoną jest na 44.380 cetn. metr. Z nadzwyczajnych wydatków podnieść należy przybudowania w fabryce w K r a k o w i e (rozszerzenie budynku warsztatowego, budowa magazynu i t. p.) kosztem 56.000 złr., z czego preliminowano na r. 1892 jako drugą ratę 21.000 złr. Dochód ogólny z monopolu tytoniowego w Galicyi preliminowano o 13.720 złr. wyżej niż na r. 1891.

Dochód z e s t e m p l i wyniesie 2,012.640 złr. z o p ł a t i t a k s 3,284.720 złr. razem 5,297.360 złr. o 204.420 złr. więcej niż preliminowano na r. 1891.

L o t e r y a daje na szczęście dochód coraz mniejszy. Na rok 1891 preliminowano w całem państwie dochód z loteryi na 20,710.000, wydatek na 13,010.000 złr. czysty dochód zatem 7,700.000 złr. — zaś na rok 1892 dochód złr. 19,401.000, wydatek 12 151.000, czysty dochód 7,250.000 złr., tj. o 450.000 złr. mniej. Z tego wypada na Galicyę w r. 1891 dochód 1,552.020 złr; — wydatek 990.720 — czysty dochód złr. 561.300, zaś na rok 1892 dochód 1,455.300 złr. wydatek 937,660 zlr. czysty dochód 517.640 złr. Zmniejsza się zatem dochód surowy o 96.720 złr., zaś czysty o 43.660 złr.

Podatek s z y n k a r s k i preliminowano na złr. 246.200, o 3.800 złr. mniej niż na r. 1892.

Kończąc ten przegląd budżetu ministerstwa skarbu, zestawmy jeszcze, jakie jest w ogóle o p o d a t k o w a n i e ludności Galicyi na rzecz skarbu państwa. Jako opodatkowanie zaś zaliczamy prócz podatków bezpośrednich, podatku konsumcyjnego i podatku szynkarskiego — cło, stempel, taksy i opłaty tudzież c z y s t y dochód z monopolów:

Podatki bezpośrednie	11.213.000 złr.
Podatek konsumcyjny	17.834.800 „
„ szynkarski	246.200 „
Cło	1,584.020 „
Sól (czysty dochód)	6 666.727 „
Tytoń (czysty dochód)	7,906.167 „
Stemple, taksy i opłaty	5,297.360 „
Loterya	1,552.020 „
Razem	52,300.294 złr.

Że zaś ludność Galicyi według ostatniego, sprostowanego już spisu ludności wynosi 6,607.816 głów — przeto wypada na jednego mieszkańca **7 złr. 91 ct.** opodatkowania na rzecz państwa. Dodajmy do tego opodatkowanie na rzecz kraju: dodatek krajowy 3,750 000 złr. — krajowe opłaty konsumcyjne 350.000 złr. — i dodatek indemnizacyjny 3,279.055 złr. — razem 7,379.055 złr. — a otrzymamy sumę ogólną podatków 59,679.349 złr. czyli **9 złr. 3 ct.** na jednego mieszkańca, do czego nie jest wliczone opodatkowanie na cele samorządu miejscowego, powiaty, gminy, szkoły, drogi, parafie i t. p.

Sprawy krajowe.

(*Uposażenie wydziału lekarskiego we Lwowie*).

Lwów, 18 listopada.

(*S.*) W sprawie uposażenia W y d z i a ł u l e k a r s k i e g o w e L w o w i e przeprowadził Wydział krajowy dłuższe rokowania z rządem, których wynikiem jest przyjęcie znacznych, a nawet bardzo znacznych zobowiązań finansowych na kraj. Oczywiście zobowiązań tych nie mógł przyjąć Wydział krajowy w granicach swego zakresu działania, zobowiązał się jednak przedstawić tę sprawę Sejmowi i poprzeć ją swym wpływem całym. Zobowiązania te zostały ujęte w formę deklaracyi, a wnioski, jakie Wydział krajowy zobowiązał się przedstawić Sejmowi, dają się streścić w następujący sposób.

Wydział krajowy ma uzyskać od Sejmu upoważnienie do wybudowania na gruncie, należącym do powszechnego szpitala krajowego we Lwowie kosztem funduszu krajowego dwu nowych pawilonów, przeznaczonych na pomieszczenie kliniki chorób wewnętrznych i kliniki chirurgicznej, tudzież do rozszerzenia zamierzonego już pawilonu, w którym ma być pomieszczony szpital położniczy, w ten sposób, by w nim pomieścić się mogła klinika położnicza i ginekologiczna. Dalej ma Wydział krajowy uzyskać pozwolenie Sejmu na dokonanie w głównym gmachu szpitalnym takich adaptacyj kosztem funduszu krajowego, by można w tym gmachu pomieścić klinikę chorób ocznych, tudzież klinikę chorób skórnych i wenerycznych. Według deklaracyi **ma być urządzenie wewnętrzne, odpowiednie urządzeniu wewnętrznemu** w szpitalu lwowskim, we wszystkich 5 wyżej wymienionych klinikach, nabyte kosztem funduszu krajowego, przy czem zastrzeżono jednak, że kwota, którą którą ma być koszt ten opędzony, nie może przenosić 20.000 złr. w. a.

Co do czasu oddania wspomnianych budynków i urządzeń na użytek wydziału lekarskiego postanowiono w deklaracyi, iż oddanie to ma nastąpić w czasie, który oznaczy rząd po otwarciu wydziału, nie wcześniej jednak, jak zawarte w deklaracyi terminy wskazują. Według tych terminów nie ma kraj obowiązku oddać do użytku wydziału budynków dla kliniki wewnętrznej i chirurgicznej wcześniej, jak dopiero w dniu 1 kwietnia 1897 roku, dla kliniki okulistycznej w dniu 1 października 1897 roku, a dla innych klinik w dniu 1 października 1898 roku.

Dalej normuje deklaracya obowiązki i prawa kraju wobec ofiarowanych przez się na użytek wydziału lekarskiego gmachów. Fundusz krajowy będzie obowiązany ponosić koszta utrzymania gmachów i naprawy ich urządzenia wewnętrznego. Kraj nie straci własności gruntu i gmachów, tudzież sprzętów, oddanych klinikom do użytku. Każdy oddział kliniczny będzie zarazem oddziałem szpitala powszechnego krajowego i jako taki podlegać będzie ogólnym normom, przez Wydział krajowy wydanym i zarządowi szpitali, przez Wydział krajowy ustanowionemu, z tem jedynie zastrzeżeniem, by normy te uwzględniały wymagania nauki w klinikach. Profesorowie, kierujący klinikami, będą zarazem bezpłatnymi (ze stanowiska funduszu krajowego) prymaryuszami na tych klinikach, jakby na osobnych oddziałach szpitalnych. Profesorom tym wolno będzie wybierać chorych dla swych oddziałów klinicznych z pomiędzy chorych innych oddziałów szpitala, o ile — oczywiście — sam chory zgodzi się na to, by był wzięty na klinikę. Koszta zwykłe utrzymania chorych na klinice, o ileby ze względu na potrzeby nauki uniwersyteckiej nie przenosiły obowiązującej w szpitalu normy kosztów utrzymania, ponosić będzie fundusz krajowy, o ileby zaś ze względu na potrzeby specyalne kliniczne były wyższe, nadwyżkę pokrywać będzie skarb państwa.

Subwencya ze skarbu państwa na koszta budowy klinik i adeptacyi gmachu szpitalnego wynosić ma, wedle deklaracyi, 150.000 złr. i ma być Wydziałowi krajowemu wypłaconą w trzech ratach równych, rocznych, z których pierwsza będzie wypłaconą z chwilą przystąpienia do budowy. Koszta, przypadające na kraj, wyniosą więc około 200.000 złr.

Deklaracya obejmuje nadto zastrzeżenie, iż gdyby przy wydziale lekarskim we Lwowie inne kliniki, jak laryngologiczna, chorób usznych i chorób nerwowych, miały być zaprowadzone, natenczas Wydział krajowy pomieści je w gmachu szpitala krajowego na podstawie układu osobnego z rządem, który będzie wówczas zawarty, a na analogicznych zasadach, jak niniejsza deklaracya, oparty.

Takich ofiar wymaga rząd ze strony kraju dla założenia wydziału medycznego we Lwowie.

Z krajowej komisyi przemysłowej.

Lwów, 17 listopada.

(*S.*) Krajowa komisya dla spraw przemysłowych odbyła tutaj posiedzenie dnia 15 listopada. Przewodniczył posiedzeniu wiceprezes ks. Jerzy Czartoryski. — Obecni byli członkowie komisyi: Pp. Jan F r a n k e, Władysław F e d o r o w i c z, Teofil M e r u n o w i c z, Michał M i c h a l s k i, Tadeusz R o m a n o w i c z, Jan R o t t e r, dr. Ferdynand W e i g e l, dr. Józef W e r e s z c z y ń s k i, Julian Z a c h a r y a s i e w i c z, Leon Z i e l e n i e w s k i, Franciszek Z i m a, dr. Alfred Z g ó r s k i. Sekretarz Juliusz S t a r k e l.

I. Członek Wydziału krajowego p. T. R o m a n o w i c z zdał sprawę z czynności sekcyi administracyjnej, będącej organem wykonawczym w komisyi za czas od 27 lipca do 15 listopada. W ciągu tego czasu odbyła sekcya siedem posiedzeń, a ważniejszemi sprawami, które załatwiła są następujące:

1) Dano przyrzeczenia lub udzielono pożyczki z funduszu przemysłowego Towarzystwu tkaczy w Komarnie i trzem prywatnym przedsiębiorstwom przemysłowym.

2) Udzielono subwencyi stowarzyszeniu „Zgoda“ w Wiedniu na urządzenie stałej wystawy wzorów krajowego przemysłu i biura informacyjnego dla rękodzielników polskich.

3) Przedstawiono do zamianowania: a) hr. Edwarda Starzyńskiego kuratorem szkoły garncarskiej w Kołomyi; b) dra Karola Benoniego delegatem Wydziału krajowego dla szkoły przem. uzup. w Tarnowie; c) p. Antoniego Michałowskiego kuratorem, a ks. Jana Kosa członkiem komitetu zarządzającego wzorowym warstatem tkackim w Rychwałdzie; d) dra Feliksa Czajkowskiego członkiem komitetu zarządzającego szkołą tkacką w Krośnie; e) p. J. Chmurę członkiem komitetu zarządzającego szkołą koronkarską w Kańczudze.

4) Na podstawie sprawozdań lustracyjnych członka komisyi p. L. Wierzbickiego poczyniono odpowiednie kroki: a) co do podniesienia i lepszego zorganizowania przemysłu tkackiego w K o m a r n i e; b) co do szkół tkackich w R y c h w a ł d z i e, B ł a ż o w e j i W i l a m o w i c a c h; c) co do szkół stolarskich w Stanisławowie i Żywcu; d) co do szkoły koronkarskiej w Muszynie.

5) Na podstawie sprawozdania lustracyjnego p. Juliana Zacharjewicza postanowiono przyjść w pomoc przemysłowi kamieniarskiemu w B r u ś n i e S t a r e m przez danie sposobności odpowiedniego wykształcenia się jednemu z tamtejszych młodych młodszych kamieniarzy.

6) Otwarto szkołę szewską w U h n o w i e i zatwierdzono plan jej zawodowej nauki.

7) Ogłoszono drukiem sprawozdanie p. J. Frankego o szkolnictwie przemysłowem na wystawie jubileuszowej w Pradze.

8) Nadano stypendya już to do Muzeum dla sztuki i przemysłu, już to do Muzeum technologicznego w Wiedniu pięciu odpowiednio przysposobionym kandydatom z Galicyi.

Nadano stypendyum jedno uczniowi wyższej szkoły przemysłowej w Krakowe i 32 stypendyów uczniom zawodowych szkół przemysłowych w kraju.

Na 253 pism, które w tym czasie wpłynęły do biura komisyi, załatwiono 212; 41 zostaje w toku załatwienia.

II. Członek komisyi J. F r a n k e zdał sprawę o dalszym rozwoju szkół przemysłowych uzupełniających. Ostatnie szkoły tego rodzaju otwarto w Tarnopolu i Podgórzu i zaopatrzono je w środki naukowe. Szkoła w Białej jest w toku otwarcia; statut jej zatwierdzono. Niebawem zostanie zaprowadzoną szkoła przemysłowa uzupełniająca z kursem handlowym w Brodach. W Stryju, gdzie miano nadzieję uzyskać pomoc dla szkoły tego rodzaju od dyrekcyi kolei państwowych, została wskutek odmowy tejże dyrekcyi, sprawa założenia szkoły odwleczoną. W Kętach są już na ukończeniu przygotowania do utworzenia szkoły. Natomiast miasta: Gródek i Śniatyn, gdzie istniały szkoły wydziałowe, gdzie zatem w myśl uchwały Sejmu powinny być szkoły przemysłowe uzupełniające założonemi — nie uczyniły dotychczas żadnego ze swej strony kroku, aby szkoły takie u siebie zaprowadzić.

P. F r a n k e podnosi przy końcu, że ministerstwo wstawiło do tegorocznego preliminarza wyższe kwoty subwencyjne dla szkół przemysłowych w Galicyi, że mianowicie przeznacza dla szkół przemysłowych uzupełniających w Galicyi 12.000 złr. w. a., dla istniejących szkół przemysłowych rządowych 110.670 złr; dla nowo powstać mającej szkoły rządowej dla przemysłu drzewnego w Kołomyi (na kwartał) 1500 złr., dla szkół zawodowych krajowych 16.200 złr., dla muzeów i innych instytucyj 10.500 złr., t. j. łącznie 150.870 złr. na cele szkół przemysłowych i muzeów w Galicyi.

Referent podnosi, że podwyższona ta kwota zasiłków ze skarbu państwa dozwoli komisyi tem skuteczniej spełniać swe zadanie.

Oba te sprawozdania przyjęto do wiadomości.

III. P. T. R o m a n o w i c z przedkłada sprawozdanie komisyi, które ma być złożone Wydziałowi krajowemu i Sejmowi. Sprawozdanie to, znane już członkom komisyi z rozesłanych przed posiedzeniem odbitek, przyjęto do wiadomości.

IV. Toż samo przyjęła komisya do wiadomości zmiany, przeprowadzone w preliminarzu komisyi przez sekcyę administracyjną, a spowodowane dalszym rozwojem czynności. Po przeprowadzeniu tych zmian wynoszą wymogi na rok 1892 na cele spraw przemysłowych, leżących w zakresie działania komisyi, 193.330 złr.

V. Członek komisyi L. W i e r z b i c k i wniósł imieniem sekcyi administracyjnej sprawę wypłacenia gminie m. Krosna na raz 5000 złr. jako zasiłek na postawienie budynku dla szkoły tkackiej w Krośnie. Budynek ten stanął już a zasiłek w kwocie powyższej został przez Sejm miastu Krosnu przyznany.

Po przeprowadzonej nad tą sprawą dyskusyi, *w której brali udział pp.* **Romanowicz**, Wereszczyński, Zgórski i referent, uchwaliła komisya w zasadzie, ażeby, uznając ofiarność gminy, wypłacić jej rzeczony zasiłek od razu, i poruczyć sekcyi administracyjnej odpowiedne przeprowadzenie tej uchwały, nadto uznać ten zasiłek za bezzwrotny, jeżeli budynek gminy co najmniej przez 20 lat na cele szkoły będzie używany.

VI. Następnie zastanawiała się komisya nad proponowanem przez Radę powiatową skałacką przeniesieniem szkoły kołodziejskiej z Toustego do Grzymałowa.

Po dłuższej dyskusyi, w której brali udział pp. Merunowicz, Fedorowicz, Wierzbicki, Wereszczyński i Romanowicz, uchwalono: że komisya nie jest przeciwną przeniesieniu szkoły kołodziejskiej z Toustego do innej miejcowości powiatu skałackiego, lecz pod warunkiem, że przeniesienie nie obarczy funduszu krajowego wydatkami na lokal i materyał dla szkoły, i że miejscowość będzie odpowiedniejszą niż Touste. Polecono sekcyi administracyjnej, aby w tym kierunku przeprowadziła badania i rokowania z Radą powiatową skałacką i przedłożyła komisyi pełnej wynik owych rokowań i dalsze wnioski.

VII. Na wniosek sekcyi administracyjnej, referowany przez p. J. Frankego, uchwala komisya poruczyć Towarzystwu pedagogicznemu ponowne wydanie trzech książek dla szkół przemysłowych uzupełniających i przyznaje mu na ten cel subwencyę 600 złr. pod warunkiem przeprowadzenia wymaganych zmian i zatrzymania cen zniżonych.

VIII. Dr. A. Z g ó r s k i wniósł imieniem se-

ZAPISKI LITERACKIE.

TEODOR JESKE-CHOIŃSKI: „Po złote runo.“ P o w i e ś ć w s p ó ł c z e s n a. Warszawa, nakładem Teodora Paprockiego i Sp. 1892 r.

(Dokończenie.)

I byłaby ta włóczęga trwała dłuższe lata, gdyby ów grosz, z ojczystego czerpany zagona, nie stawał się coraz rzadszym. Przestraszony Radziejowski wraca do kraju, by zastać Szymanowo w ostatecznej ruinie. Wspaniały majątek, wraz z pańską rezydencyą, poszedł nieledwie w rozsypkę, a obraz tego upadku wielkiej niegdyś fortuny, nader plastycznie i malowniczo jest kreślony. Pod niedołężnym zarządem służby, pałac świeci dziurami, inwentarze wyzdychały, pola nieuprawne. Wśród tego upadku i ostatecznej ruiny, długie tylko szeregi przodków patrzą na Radziejowskiego z wyrzutem i ironią. Kto inny, zbrojny w fachową wiedzę agronomiczną, rzuciłby się z zapałem do pracy i spróbował ocalić rodzinne gniazdo. Ale bohater p. Choińskiego jest wyziębłym sybarytą i „pozytywistą,“ *na rozum wszystko biorącym*. Dlatego też, obcy porywom uczucia, pali on kazanke swoim przodkom, iż w czasach ich łatwiej było żyć ideałami, a dziś, dziś komfortu i pieniędzy trzeba ludziom przedewszystkiem, i, *biorąc wszystko na rozum*, opuszcza w 24 godzin dom ojczysty, by wyruszyć *po złote runo...* do jaskini gry w Moute Carlo.

Otóż ów zimny, wyrachowany, w realne korzyści wierzący tylko „pozytywista,“ który opiera odbudowanie fortuny ojczystej, świetność rodu i przyszłość swą całą na grze w ruletę i przypadkowem-rozbiciu banku, wydaje się komicznym. Obracając też broń przeciwko tezie autora, rzec tu można, że jego bohater jest w danej chwili nie wyziębłym postępowcem, lecz p r z e c i w n i e, nieopatrznym idealistą, marzycielem, nieodrodnym potomkiem rasy lekkoduchów, która właśnie nic nigdy nie obliczała, a obca wszelkiemu rozumowaniu, zwalała klęski swe i troski na Opatrzność, ufna, że przecież „jakoś to będzie.“

Wyprawa do domu gry *po złote runo*. krzywiąc zupełnie psychologiczną sylwetkę bohatera, daje równocześnie p. Choińskiemu pole do malowniczych obrazów Nizzy, Monaco i wybrzeży morza Śródziemnego, obrazów, które nadając powieści koloryt egzotyczny, we Francyi przez Loti'ego, u nas zaś przez Esteję w modę wprowadzony, stanowić będą jedną z pociągających stron utworu. Radziejowski jednak nie rozbija banku, a znużony bezowocną walką z fortuną, postanawia ujarzmić ją w inny sposób, i odtąd bogaty ożenek za złote runo uważa.

Zatracić w kimś bardziej godność własną nadać mu więcej egoizmu, więcej wstrętnego sybarytyzmu i samolubstwa, jak to autor uczynił ze swym wychowańcem nowych wierzeń i zasad, trudno byłoby zaprawdę! Znajdujemy tu jeszcze drugiego łowca na posagi, hr. Dębnowskiego, zrujnowanego panicza, który obok bezgranicznej głupoty posiada jeszcze szlachetniejsze popędy i rezonera, inżyniera Kolasińskiego, (Boże, kiedyż ci „szlachetni inżynierzy“ przestaną w powieści polskiej pokutować?) przez którego usta przechodzi cała, polemiczno-tendencyjna część utworu.

Część ta, jest — jak to wspomniałem — echem tylko starć, oddawna przebrzmiałych. Każdy prąd nowy musi wytwarzać aferzystów i karyerowiczów. Należałoby jednak zwątpić o ludzkości, gdyby wszyscy, którzy dotknęli się źródła wiedzy, rzucali później gromy na zwodnicę, że nie dała im „komfortu i pychy dostatku“, gdyby uniesieni cynicznym egoizmem, mieli wołać:

„Wartoż to było uczyć się do dwudziestego szóstego roku życia, aby mieć dach nad głową i codziennie obiad? To samo osiąga każdy rataj, chociaż w innej formie. Wszystko jedno, co się je i jak się mieszka. Gdy się nie słyszało nic o ostrygach, homarach, solach, turbotach, szampanach, nie pożąda się tych smakołyków. Nie znając wykwintnie urządzonych apartamentów, nie marzy się o japońskich buduarach i gabinetach z rycerzami w zbrojach“.

I oburzony na naukę, która mu nie dała „pychy dostatku“, kończy rezoner okrzykiem:

„Nie mów mi nic o tej dzisiejszej wiedzy. To zbrodniarka!“

Tak wygląda moralnie i tak mówi typ najdodatniejszy, z adeptów „dzisiejszej wiedzy“, odtwarzanych przez p. Choińskiego.

Drugi jej bohater, Radziejowski, mając do wyboru milionową, a zakochaną w nim fabrykantówną i krociową córkę sąsiadów, przedstawicielkę starego rodu, pannę Mirską, chwyta posag tej ostatniej, by wraz z narzeczoną wrócić do kraju. Przedtem jednak każe mu autor zniżać się do ostatniej hipokryzyi, udawać bigota, zakochanego, i t. d. Przed ślubem pracuje nawet i gospodaruje czynnie. Z chwilą wszakże, gdy pieniądze żony przeszły w jego ręce, gdy długi kawalerskie spłacone zostały, zrywa ze „śmieszną komedyą pracowitości“.

Otoczony liczną służbą, wymarzonym zbytkiem i przepychem, Radziejowski, mężczyzna trzydziestoletni, pomimo fachowego wykształcenia, pomimo rzutkiego temperamentu i energii, w krwi leżącej, trawi czas na bujaniu się w wygodnym fotelu, na dysponowaniu obiadów i trawieniu tychże w skupieniu. Czy to logiczne i psychologicznie prawdziwe, niechaj czytelnik sam odpowie. Takie bezmyślne używanie bogactw byłoby możliwem u kogoś, który ich nigdy nie zaznał, ale Radziejowski był przecież dzieckiem możnej rodziny.

Autor jednak uczynił go, wbrew prawdzie psychologicznej, umyślnie takim, aby, na tym, zepsutym do gruntu „nowoczesną wiedzą“, wyziębłym samolubie, wykazać zbawienny wpływ cnót staropolskich żony, która, jakkolwiek z żadnego źródła nauki nic nigdy nie czerpała, jest idealną i anielską, a zalet rodzinnych i obywatelskich pełną.

Wpływ ten i stopniowe budzenie się Radziejowskiego są ładnie kreślone. Gdyby też, zamiast przedstawicielem trzeźwej wiedzy, — co w złączeniu z jego bezmyślnem życiem, ś m i e s z n e m jest poprostu, — był go autor uczynił zepsutym hulaką, ten wpływ właśnie kobiety czystej, szlachetnej i kochającej, prawdziwy wtedy a stósownie umotywowany, mógł był stanowić najpiękniejszą kartę jego książki.

Radziejowski więc — poprawia się. Głaszcze już po głowie chłopskie dzieci i przyjmuje od żniwiarek „bukiet“ na dożynkach, których opis — nawiasem mówiąc — niczem rzeczywistych dożynków nie przypomina. Zdawałoby się więc, iż powieść skończona. Dla czego autor każe jej przedłużać się jeszcze o parę rozdziałów i padać Radziejowskiemu w przygodnym pojedynku z hr. Dębnowskim, tego dobrze zrozumieć nie mogę. Być może, że kara to dotykalna, na ów „zbytek wiedzy“, w jakim się kąpał niegdyś. Co prawda jednak, za samo udawanie pobożności wobec żony, można mu ją było do przyszłego życia odłożyć. Rana jednakże leczy się szczęśliwie i, nawrócony do cnót rodzinnych, bohater, wracając na zagon ojczysty, kładzie ręce nietylko na włosy wiejskich dzieci, ale i na głowy chłopów nawet.

Nie zgadzając się z autorem w tendencyi i w podnoszeniu przebrzmiałych haseł, które z zacięciem polemisty, a ze szkodą artystycznej strony utworu, ciągle na pierwszy plan wysuwa, zaznaczamy jednak, iż powieść mimo uchybień przeciw prawdzie psychologicznej czyta się z zajęciem.

Po złote runo, jako wyraz przekonań, jako echo pewnych starć i poglądów, ciekawe stanowi studyum.

Anatol Krzyżanowski.

kcyi administracyjnej, ażeby 1-szemu gal. Towarzystwu dostaw dla armii udzielić subwencyi do wysokości 2000 złr. w ten sposób, iżby z kwoty tej zakupione zostały maszyny niezbędne do wymaganego przez wojskowość ujednostajnienia wyrobów szewskich. Maszyny owe pozostaną własnością funduszu krajowego i mogą być w razie rozwiązania się Towarzystwa odebrane, a co do użycia ich ma się Towarzystwo poddać nadzorowi komisyi.

Po dłuższej dyskusyi, w której brali udział pp. Zima, Franke, Merunowicz, Romanowicz i referent, w której akcentowano, że tylko ta forma subwencyi może być dopuszczalną wobec Towarzystw pracujących na zysk, zapadła uchwała, zgodna z wnioskiem sekcyi administracyjnej.

IX. Komisya uchwaliła nadać następujące stypendya:

1) Józefowi Chęcińskiemu 1000 franków na b. rok szkolny w celu umożliwienia mu dalszych studyów fachowych w szkole drukarskiej (*Ecole professionelle des arts et des industries du livre*) w Paryżu.

2) Ośmiu uczniom kołodziejskiego warsztatu wzorowego w Grybowie tytułem stypendyów złr. 224 na b. rok szkolny. — Kwota przyznana dla Grybowa jest tylko uzupełnieniem kwoty stypendyjnej, zebranej na miejscu dzięki ofiarności i zapobiegliwości p. Alojzego Muszyńskiego, Edmunda Klemensiewicza i reprezentantów tamtejszego Towarzystwa zaliczkowego, co komisya z uznaniem przyjęła do wiadomości.

X. Na wniosek sekcyi administracyjnej, przedstawiony przez p. T. Romanowicza, uchwaliła komisya, ażeby w ciągu najbliższej sesyi Sejmu urządzić w gmachu sejmowym wystawę wyrobów uczniów szkół krajowych przemysłowych i przeznaczyła na ten cel kredyt 400 do 500 złr. w. a.

XI. Na podstawie wniosków przedłożonych komisyi przez dra Ferdynanda Weigla uchwalono:

1) Spółce koszykarskiej w Jezierzanach udzielić zasiłku bezzwrotnego na koszta bliższej organizacyi spółki i pożyczki z funduszu przemysłowego.

2) Podjąć dalsze wydawnictwo wzorów rysunkowych i zabytków przemysłu artystycznego w Polsce. — Szczegółowe przeprowadzenie tych spraw przekazano sekcyi administracyjnej.

Z Rady państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izba posłów zajmowała się sprawą upaństwowienia kolei Karola Ludwika.

Pos. Biliński zdał w imieniu komisyi kolejowej sprawę z dotyczącego projektu rządowego.

Pos. Vaszaty wytyka sprawozdaniu komisyi niedokładność, zapytuje dalej, dlaczego, gdy się rozchodziło o upaństwowienie kolei północnej, rząd wówczas sprzeciwił się objęciu jej w zarząd państwa, przeciwnie wystąpił za przedłużeniem koncesyi. Mowca przechodzi następnie do spraw czeskiej kolei zachodniej i wnosi rezolucyę, wzywającą rząd do upaństwowienia tej kolei. (*Oklaski u Młodoczechów.*)

Prezydent oświadcza, że rezolucya ta nie stoi w związku z omawianym przedmiotem, należy ją przeto wnieść jako samoistny wniosek na drodze właściwej.

Minister handlu Bacquehem wyjaśnia, że rząd, przystępując do upaństwowienia kolei Karola Ludwika, powodował się między innemi także życzeniami kraju, wyrażonemi wielokrotnie w Sejmie i Izbie poselskiej. Umowa, która w tym względzie już nastąpiła, nie może się spotkać z uzasadnionemi zarzutami, gdyż strzeże ona równomiernie interesów państwa i spełnia słuszne żądania akcyonaryuszów. Rząd ma płacić rentę, odpowiadającą przypuszczalnym dochodom przedsiębiorstwa, korzysta z powiększenia dochodów wskutek podniesienia ruchu, i zyskuje zaoszczędzone kwoty, które będzie można osiągnąć przez połączenie kolei Karola Ludwika z innemi liniami sieci kolei państwowych.

Również spodziewać się można, że przez konwersyę akcyi z początkiem nowego stulecia nastąpi dalsze zniżenie ciężarów państwowych. — Z drugiej strony, jak wspomniano, uwzględnione zostały słuszne pretensye akcyonaryuszów.

Z dniem 1 stycznia 1892 wejdą na kolei Karola Ludwika w użycie taryfy osobowe, zaprowadzone już na kolejach państwowych, natychmiastowe zaś i rownoczesne zaprowadzenie taryf towarowych nastręcza wiele technicznych trudności. Nastąpi to jednak najpóźniej z dniem 1 lipca 1892 roku.

W dalszym ciągu polemizuje minister handlu z wywodami p. Vaszatego.

Pos. Schaup omawia w szczególności rozdział 3 projektu rządowego, domaga się wstawienia tam przepisów, polecających ażeby zapasy kolei Karola Ludwika były użyte do celów inwestycyjnych na liniach tejże kolei. Mowca domaga się w końcu, ażeby rząd, począwszy od r. 1893, zasięgał w tym względzie budżetowego zezwolenia Rady państwa.

Pos. Kaizl popiera powyższe życzenia i wytyka sprawozdaniu rządowemu niedokładność i pominięcie ważnych szczegółów.

Sprawozdawca pos. Biliński polemizuje z Vaszatym i Kaizlem, następnie ocenia poprawkę p. Schaupa, nie występuje przeciw niej, gdyż, zdaniem jego, nie ma zasadniczej różnicy pomiędzy nią a projektem rządowym.

Izba przyjęła bez rozprawy przedłożenie rządowe wraz z poprawką p. Schaupa, a na wniosek sprawozdawcy, został projekt odrazu bez rozprawy w trzeciem czytaniu przyjęty.

Z kolei przystępuje Izba do rozprawy nad budżetem ministerstwa finansów.

Sprawozdawca p. Kozłowski oświadcza się za potrzebą zniżenia kosztów poboru podatków i zarządu i za użyciem oszczędności na cele inwestycyjne. Mowca wypowiada życzenie, by rząd uwzględniał więcej rezolucye w Izbie uchwalane. Jasnym punktem w najnowszym zarządzie finansów jest utworzenie oddziałów dla wymiaru należytości. Zdaniem mowcy, urzędy te będą mogły być pożądane i pożyteczne ludności.

Ze względu na zamierzoną reformę podatków żąda mowca, aby z jak największą postępowano ostrożnością, aby w szczególności nie obciążono zbytnio już i tak ciężko opodatkowanych właścicieli gruntów i domów i drobnych przemysłowców.

Pos. Kaiser żąda w energicznem przemówieniu, aby przedewszystkiem włościan i drobnych przemysłowców podniesiono z okropnej nędzy, w jakiej dziś są pogrążani. Reforma w tym kierunku jest niezbędna. Mowca omawia następnie położenie niższych klas urzędników i wzywa do polepszenia ich bytu. Środkami do tego powinno być: zaprowadzenie podatku giełdowego jak najrychlejsze zreformowanie podatku dochodowego i zarobkowego, zmiana taksy wojskowej w duchu progresywnym. Potrzeba w ogólności poprawić obecny stan ekonomiczny, a środkiem do tego jest upaństwowienie wielkich przedsiębiorstw ruchu.

Pos. Stolitz omawia stosunki w Tryjeście.

Pos. Kramarz przemawia za najspieszniejszą reformą podatkową. Obecny system podatkowy nie jest zdolny wytrzymać większego naprężenia, gdyż jest zbudowany na ramionach samych słabych ludzi. Spotęgowanie i zasilenie finansów państwa może nastąpić jedynie przez zaprowadzenie progresywnego podatku dochodowego i również progresywnego podatku spadkowego. Należy się zabrać do reformy całego systemu podatkowego, a nie pojedynczych szczegółów.

W podobnym duchu przemawiał p. Gross.

Pos. Szczepanowski polemizuje z przedmowcami i wykazuje, że położenie finansowe Austryi jest pomyślne. Preliminarz wzrasta wprawdzie co roku o kilka milionów, corocznie jednak przeznacza się z niego 19—20 milionów na cele inwestycyjne. Obecnie przychodzi kolej na wielkie reformy. Galicya ma słuszne prawo domagać się swojej cząstki z inwestycyi. Mowca wykazuje to szczegółowo na cyfrach. (*Oklaski na ławach polskich.*)

Na tem zamknięto posiedzenie i odroczono dalszy ciąg rozpraw na piątek.

Przegląd polityczny.

Kraków, 19 listopada.

Panika giełdowa, której ofiarą padli finansiści wiedeńscy, a która i na kredyt państwowy niepomyślnie oddziałała, była na onegdajszem posiedzeniu Izby poselskiej przedmiotem licznych interpelacyj i dyskusyi, jaką nad odpowiedzią prezesa ministrów otworzono. Z toku rozpraw nad całą tą nieczystą sprawą tak w parlamencie, jak w Izbie giełdowej, wreszcie z tego, co o niej głosi opinia publiczna, wynika ten pewnik, że artykuł *W. Tagblattu* nie był właściwym powodem popłochu giełdowego, lecz że zamach ten przygotowany był sprytnie dzień pierwej na giełdzie paryskiej i berlińskiej, a wiadomość, przez dziennik wiedeński podana, posłużyła zręcznym spekulantom do tem skuteczniejszego wykonania manewru, który im bezwątpienia sowite przyniósł łupy. Dotąd wiadomo jedynie, że wiele firm poważnych i w ogóle cały targ pieniężny w Wiedniu poniósł olbrzymie, milionowe straty; idzie o wyszukanie tych szczęśliwców, którzy przy tem zarobili, a ci naturalnie siedzą cicho i do „zarobku“ się nie przyznają.

Odbywają się tedy skrzętne poszukiwania. Redaktorowi *W. Tagblattu* wytoczono proces karny, który doprowadzić powinien do wykrycia źródła niepokojącej, w tym dzienniku zamieszczonej wiadomości. Przypuściwszy nawet, że tak się stanie, to jeszcze nie zyska się przez to niemylnych danych, kto po za *Tagblattem* przygotował i przeprowadził zamach. Równocześnie zatem i władze sądowo-karne i Izba giełdowa czynią skrzętne poszukiwania za sprawcami sobotniej paniki. Czy jednak śledztwo uwieńczone będzie oczekiwanym skutkiem, to wielkie pytanie.

Tymczasem podejrzeniom nie ma końca. Nie brak i takich, którzy sprawców zbrodniczego czynu poszukują w gronie posłów polskich; tem się też tłómaczy, że tak interpelacya prezesa Jaworskiego, jak oświadczenie posła Bilińskiego dane w Izbie, że Koło polskie nikogo oszczędzać nie będzie i dotrzeć chce do jądra rzeczy, bardzo korzystne wywołały wrażenie i przyjęte zostały żywemi oklaskami.

Nie chcemy na razie powtarzać wieści, które mogą się okazać bezpodstawnemi. Wyrazić jednak musimy niepłonną nadzieję, że prezydyum Koła dotrzyma słowa i w razie, gdyby sprawca zamachu giełdowego znalazł się wśród posłów polskich, postąpi bezwzględnie i parawanem do pokrywania brudnych czynów być nie zechce.

Wybór posła do Sejmu krajowego.

Rusini w Buczackiem — jak już pisaliśmy — postawili kandydaturę posła Aleksandra Barwińskiego i prosili go, aby o mandat się ubiegał.

Pos. Barwiński w odpowiedzi na zaproszenie oświadczył, że kandydować nie może, ponieważ ma wiele pracy w Radzie państwa, tak że nawet nie miałby czasu przyjechać do Buczacza i stawić się przed wyborcami. Z tego powodu komitet wyborczy zebrał się onegdaj w Buczaczu i uchwalił nie stawiać na razie żadnego kandydata, ale zwołać wyborców, aby sami z pomiędzy siebie postawili kandydata na posła. Walne zgromadzenie przedwyborcze zwołał komitet na sobotę, 21 b. m. do Buczacza. Komitet wydał również odezwę do wyborców, wzywając do licznego udziału w zgromadzeniu, postawienia kandydata z pośród włościan i solidarnego głosowania. Odezwę w imieniu komitetu podpisał *Jan Dymuszewski.*

Nowoje Wremia o mowie Kalnoky'ego,

„Trzeba przyznać — pisze *Nowoje Wremia* — że hr. Kalnoky uczynił wszystko, co było w jego mocy, aby uśmierzyć obawy, jakie obudziła w Austro-Węgrzech i po części w Europie mowa tronowa cesarza Franciszka Józefa i rozmowa monarchy z kilku członkami delegacyj. Wątpliwości, wypowiedzianych przez cesarza co do utrzymania pokoju, nie ma ani śladu w mowie ministra spraw zagranicznych. Słowa hr. Kalnoky'ego są poniekąd zaprzeczeniem słów cesarza Franciszka Józefa i potwierdzają nasze przypuszczenie, że pesymizm słów cesarskich miał jedynie na celu skłonienie członków delegacyi do zatwierdzenia nowych kredytów wojskowych.

„Co do wszystkich spraw, których nie poruszono w mowie tronowej, hr. Kalnoky dał wskazówki, odznaczające się niezwykłem umiarkowaniem i chwalebną względnością. W tym kierunku stanowczo nic zarzucić nie można wszystkiemu temu, co hr. Kalnoky wyrzekł o odnowieniu przymierza potrójnego, o podróży cesarza niemieckiego do Anglii o spotkaniu ministra Giersa z Rudinim, a nawet o zbliżeniu rosyjsko-francuskiem. Nadzwyczajna ostrożność, z jaką mówca traktował sprawę bułgarską i położenie księcia Ferdynanda Koburskiego, przeszła nawet wszelkie oczekiwania. Hr. Kalnoky oświadczył wręcz, że Austro-Węgier nie zniewala nic do poruszenia „niebezpiecznej“ kwestyi uznania ks. Ferdynanda, Austro-Węgry bowiem wiedzą z góry, że próba taka nie udałaby się, a mogłaby sprowadzić „niebezpieczne zawikłania.“ Toż słowa te równają się niemal zupełnemu wyrzeczeniu dalszego popierania uzurpatorów sofijskich. Bardzo być może, iż hr. Kalnoky równocześnie dał znać do Sofii, aby nie brali zbytnio do serca tego, co powie w delegacyach i w takim jednak razie trzeba przyjść do wniosku, że Wiedeń pozbył się wielu złudzeń co do powodzenia swej intrygi politycznej, narzędziem której jest książę Ferdynand Koburski.“

Z Paryża.

Stosunek pomiędzy Francyą a Rosyą, wciąż jeszcze nie wyjaśniony dokładnie, daje pole dziennikom do rozmaitych domysłów. *Figaro*, zastanawiając się nad tym stosunkiem z powodu przybycia Giersa do Paryża, nadmienia, że rosyjski minister spraw zagranicznych nie przywozi z sobą żadnego projektu do traktatu przymierza, ponieważ warunki porozumienia francusko-rosyjskiego ułożone i dostatecznie już zawarowane zostały podczas pobytu admirała Gervais w Petersburgu. Nie zawarto wtedy formalnego traktatu przymierza, ponieważ traktat taki musiałby być opublikowany i przedłożony Izbie poselskiej, ułożono jednakże ugodę na piśmie, według której dyplomacya francuska i rosyjska mają działać w porozumieniu i wzajemnie się popierać, o ile interesa jednej lub drugiej strony w grę wchodzą. W razie, gdyby jedno z tych państw zostało zaczepione, obowiązują się oba rządy udzielać sobie wzajemną pomoc. „A zatem, kończy *Figaro*, chociaż formalny traktat nie istnieje, przymierze francusko-rosyjskie uważane być może za *fait accompli*“.

Wielcy książęta rosyjscy Aleksy i Włodzimierz, bawiący obecnie w Paryżu, doznają na każdym kroku dowodów sympatyi ze strony Francuzów, pomimo że unikają szumnych owacyj, tak dalece, iż wszędzie prawie towarzyszy im policya, by nie dopuszczać do zbiegowiska tłumów. Wczorajszej nocy zwiedzali książęta kilka kryjówek złodziejskich na lewym brzegu Sekwany. Wycieczkę tę odbyli w towarzystwie kilku francuskich paniczów i kilku urzędników policyi. Całe towarzystwo, odpowiednio przebrane, opuściło „Hotel Continental“ o północy i udało się naprzód do zakładu „*Père Lunette*“, gdzie zbiera się doborowe towarzystwo zbrodniarzy. Następnie wielcy książęta zwiedzili jeszcze kilka takich zakładów, gdzie mogli się przypatrzyć zabawom rzezimieszków francuskich i nad ranem powrócili do hotelu.

Z Serbii.

Były król serbski Milan zrzekł się wszelkich praw, jakie dotąd posiadał na mocy konstytucyi i ustaw obowiązujących. Dawny nauczyciel młodego króla Aleksandra — Dokicz — był w Paryżu, aby z polecenia i upoważnienia regencyi zawrzeć układ z Milanem o zrzeczenie się reszty praw, jakie tenże jeszcze posiadał — oczywiście za jakąś grubą sumę. Regencya widocznie skorzystała z pieniężnych kłopotów Milana, aby kupić u niego zrzeczenie się reszty praw, jakie jeszcze posiada na mocy konstytucyi i ustaw obowiązujących — i w ten sposób usunąć go stanowczo od wszelkiego wpływu na Serbię. Znany projekt zaciągnięcia pożyczki w wysokości 2 milionów w banku rosyjskim wołżańsko-kamskim spełzł na niczem — pozornie dlatego, że majątki, które miały tworzyć hipotekę pożyczki, nie mają dostatecznej wartości, a właściwie dlatego, że owe majątki nie są prywatną Milana własnością, lecz własnością rodziny. Skutkiem tego Milan znalazł się w kłopocie, i widocznie udał się do regencyi z projektem nowego układu o prawo pobierania połowy listy cywilnej. Na ten projekt odpowiedziała regencya innym projektem, który mu przez Dokicza do Paryża przysłała i skłoniła go do zgodzenia się i podpisu. W ten sposób były król Milan zrzekł się wszelkich szczególnych praw, jakie dotąd posiadał, jako ojciec i opiekun młodego króla i członek rodziny panującej — i stał się człowiekiem czysto prywatnym bez najmniejszego prawa do mięszania się w sprawy serbskie lub w wychowanie młodego króla.

Że ten układ uwolni Serbię od niejednego kłopotu i intrygi, to nie ulega wątpliwości, — ale mała to rzecz w porównaniu z innemi kłopotami, które ją trapią. Spór rządu z metropolitą o obsadzenie dwu biskupstw udało się jakoś załatwić, ale zatargi w ministerstwie mimo ustąpienia Wuicza i Tauszanowicza trwają dalej; w łonie stronnictwa radykalnego objawiają się również prądy wręcz odmienne i wątpliwą jest rzeczą, czy się dadzą pogodzić przed zebraniem się skupczyny.

Z Bułgaryi.

Spokój wewnętrzny i względnie pomyślny stan Bułgaryi, odbiera zwolennikom Rosyi na dzieję obalenia istniejącego stanu rzeczy i naprowadza ich na drogę obmawiania rządu w oczach Europy i zarzucania mu okrucieństw, aby bodaj w ten sposób zniweczyć dobrą opinię tego rządu w Europie. Najczęściej przytrafiają się takie zarzuty w dziennikach francuskich, które ze szczególną usłużnością pracują w tej mierze na rzecz Rosyi.

I tak rozgłosiły one, że niejaki Tifachiew, który pod zarzutem współwiny w zamordowaniu Belczewa był trzymany w więzieniu, umarł skutkiem tortur doznanych i wzywają Europę, aby się zajęła uwolnieniem Bułgaryi od tak barbaryńskich rządów.

Agence Balcanique zaprzecza tym oszczerstwom i twierdzi, że Tifachiew umarł na suchoty w szpitalu, gdzie był przez dwa miesiące pielęgnowany.

Nieprzyjaciele Stambułowa jednak dają dowody istnienia swego także w inny wyraźniejszy sposób — mianowicie poranili ciężko wystrzałami z rewolweru dnia 15 b. m. kupca sofijskiego Spirę Kostowa, który znany jest z tego, że jest gorliwym zwolennikiem i przyjacielem Stambułowa. Napad ten odbył się jednak nie w Sofii, gdzie czujność władzy jest dokładną lecz w Belgradzie. Podejrzenie pada na pewnego wychodźcę bułgarskiego, ale policya jeszcze go nie wykryła.

Przeciw podobnego rodzaju zamachom ks. Ferdynand — jak donoszą niektóre dzienniki francuskie — pragnie się zabezpieczyć utworzeniem straży przybocznej z Niemców, a zwłaszcza z księstwa Koburskiego, bo Bułgarom nie ufa. W tym celu zarządził już przygotowania bez wiedzy Stambułowa. To jest powodem poróżnienia się między pierwszym ministrem a panującym i Stambułów zagroził ustąpieniem, jeżeli książę nie zaniecha swego zamiaru. Ile na tem jest prawdy, tego dotąd jeszcze nie wyjaśniono.

Kronika.

Kraków, 19 listopada.

Teatr w Krakowie. Koncesyę na urządzenie i prowadzenie stałego miejskiego teatru nadał cesarz gminie miasta Krakowa postanowieniem z dnia 24 października b. r. Wskutek tego namiestnictwo wezwało prezydenta miasta, aby w swoim czasie nieomieszkał donieść o ukończeniu budowy, celem komisyonalnego zbadania, czy wykonaną została ściśle według zatwierdzonych planów, tudzież oświadczył, czy gmina prowadzić będzie teatr we własnym zarządzie, lub też tenże wydzierżawi odpowiedniemu przedsiębiorcy.

Komitet dla upamiętnienia 25-letniej działalności Rady miasta Krakowa odbędzie jutro o godzinie 5 wieczorem posiedzenie. W skład komitetu zaproszeni zostali pp.: Friedlein, dr. Domański, dr. Krzyżanowski, dr. Kleczyński, Łuszczkiewicz, dr. Tomkowicz, dr. Piekosiński, dr. Szmidt, Goetze, Estreicher, dr. Cyfrowicz, dr. Smolka, Mülduer, Geisler, dr. Jordan, dr. Jakubowski, ks. kan. Midowicz, Muczkowski, Pawlikowski, dr. Fr. Paszkowski, dr. Rosenblatt, Słęk i dr. Zoll.

Reforma przepisów o ochronie zabytków archeologicznych. W gmachu sejmowym odbyła się w sobotę ankieta, która wyraziła zapatrywanie, iż należałoby wydać nowelę do ustaw budowniczych, któraby ściśle określiła, w jaki sposób postępować należy przy restauracyi budynków, mających wartość archeologiczną. W ustawie budowniczej dla m. Lwowa znajduje się postanowienie, iż na fasadach starożytnych budynków, które mają wartość artystyczną, archeologiczną, lub pamiątkową, nie wolno wykonywać żadnych zmian bez zezwolenia władzy.

Chodzi zatem o to, aby postanowienie to zastosowano również do wewnętrznej restauracyi budynku, oraz kwestyi istnienia samego budynku. Powyższe przepisy mają być obowiązujące dla wszystkich miast, miasteczek i wsi.

Podług zdania ankiety koniecznem jest sporządzenie sumarycznego spisu nieruchomych zabytków przeszłości, który stanowić ma wskazówkę przy ocenianiu pojedynczych przedmiotów, czyli mają wartość archeologiczną. Ponieważ spis taki z natury rzeczy nie może być zupełnie dokładny i tylko charakter informacyjny może posiadać, przeto w każdym specyalnym wypadku należy zastanawiać się i zbadać dokładnie, czyli przedmiot jest zabytkiem przeszłości, lub nie.

P. Łoziński zakomunikował, że koło konserwatorów dla wschodniej Galicyi pracuje obecnie i wyda niebawem spis zamków i zameczków z rycinami i planami, wraz z podaniem dat historycznych. Ankieta wyraziła w końcu zapatrywanie, iż prócz powyższych doraźnych reform, dążyć należy do przeprowadzenia reformy konserwatorstwa na szerszą skalę, w sposób, wskazany w uchwale centralnej komisyi archeologicznej z r. 1882, a mianowicie: a) przez wydanie przepisów, dotyczących znalezienia rzeczy ruchomych (n. p. wykopaliska) i obowiązku doniesienia o tem, oraz prawa pierwokupu tych rzeczy dla publicznych zbiorów; b) przez wydanie szczegółowych postanowień co do utrzymywania starożytnych budowli, mających wartość archeologiczną, w celu ochrony ich od zniszczenia przy restauracyach i w kwestyi pomocniczego wkraczania władzy państwowej w obronie interesów publicznych; c) przez wydanie przepisów w celu zapobieżenia wywozowi zabytków za granicę; d) przez rozszerzenie prawa wywłaszczenia na zabytki sztuki w interesie ich utrzymania; e) przez przyznanie centralnej komisyi konserwatorskiej pewnej władzy wykonawczej.

Pomnik na grobie ś. p. Adryana Baranieckiego wykonany zostanie kosztem gminy m. Krakowa, według projektu architekty p. Jana Zawiejskiego.

Książęco-biskupi konsystorz w Krakowie odniósł się do namiestnictwa, o utworzenie przy probostwie św. Mikołaja dwóch posad księży wikaryuszów — wykazując cyframi, iż z powodu wzrostu ludności, szczególnie robotniczej, duchowni obecnie tamże systemizowani nie mogą skutecznie pełnić swych obowiązków — które zwiększają się z dniem każdym wskutek wielkiej liczby chorych w klinice, szpitalu i zakładzie miejskim dla nieuleczalnych chorych. Konsystorz uczynił zarazem wniosek, aby gmina przyczyniała się do pokrycia w tym celu kosztów roczną kwotą 100 złr. — fundusz zaś kliniczny kwotą 40 złr. rocznie.

Uczniowie szkół publicznych dziś, jako w dniu imienin cesarzowej, uwolnieni byli od lekcyj.

Projekt statutu stowarzyszenia, mającego się ukonstytuować pod nazwą: „Izba handlowa dla handlu zbożem i produktami“ — przedłożony namiestnictwu przez p. Gustawa Barucha — odesłany został do ministerstwa skarbu do zatwierdzenia — tymczasem zaś namiestnictwo poleciło p. Baruchowi, aby aż do zatwierdzenia statutu, wstrzymał się z ukonstytuowaniem Izby handlowej.

Program wieczorku gimnastyczno wokalnego, który się odbędzie jutro w „Sokole“, jest następujący: 1) Orkiestra. 2) Pochód ozdobny. 3) Ćwiczenia wspólne laskami. 4) a) „W starym dworku“ Noskowskiego, b) „Marsz Zuawów“ (chór „Sokoła“. 5) Deklamacya. 6) Ćwiczenia na przyrządach z jedną zmianą. 7) a) „Nasza Hanka“ Zeleńskiego, b) „Do gwiazdy“ Maszyńskiego, c) „Na prej“ Davoryna Jenko (chór „Sokoła“). 8) Zawody członków w skoku w wyż i wspieraniu ciężarami.

Po wieczorku zebranie towarzyskie w sali ćwiczeń. Ceny miejsc: Krzesło 30 ct, wstęp na salę 15 ct. Początek o godz. $7^1/_2$ wieczór.

Popołudniowe ćwiczenia uczniów w „Sokole“ jutro się nie odbędą.

Instrukcya dla składów drzewa, określająca ściśle warunki, pod któremi udzielone być może zezwolenie na zakładanie i utrzymywanie składów drzewa w mieście, wypracowaną została przez sekcyę prawniczą i przedstawioną będzie Radzie miasta do zatwierdzenia na najbliższem posiedzeniu Rady. Na sprawozdawcę wybrano r. m. dra Stycznia. Przy ułożeniu tejże instrukcyi nasunęły się sekcyi różne trudności, z jednej strony bowiem musiano baczyć na bezpieczeństwo od ognia, z drugiej zaś wziąć na uwagę, iżby przez czynienie trudności nie usunąć handlu drzewem po za rogatki miasta.

Odczyt. Jutro w piątek dnia 20 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali Rady miejskiej będzie miał odczyt p. Stanisław Kosiński inżynier z Berlina, „O szybkiem i zupełnem osuszaniu budynków nowych i mieszkań wilgotnych, jakoteż o tępieniu grzyba drzewnego przyrządami patentowanemi wynalazku prelegenta“.

Towarzystwo techniczne na odczyt ten zaprasza członków Towarzystwa i Stowarzyszenia budowniczych, oraz gości, przez członków wprowadzonych. Odczyt będzie bezpłatnym. Zarząd Towarzystwa: prezes: *Józef Sare*, sekretarz: *Drzewiecki.*

Z teatru. W sobotę przedstawione będą po raz pierwszy cztery oryginalne jednoaktówki, jak: „Kuzynek“, Pierwszy bal“, „Schadzka“ i „Bonus prezesem“, na które składają się pióra pp. Bałuckiego, Przybylskiego i Ruszkowskiego. Nowości powyższe grane również będą w niedzielę i we wtorek.

Teatr amatorski. W lokalu Stowarzyszenia drukarzy krakowskich „Ognisko“ w niedzielę 22 b. m. odbędzie się przedstawienie amatorskie, złożone z obrazka scenicznego Świderskiego p. t. „Dzieciaki“, sceny komicznej podług G. Fiszera „Chaim Bajces wraca z licytacyi“ i sielanki scenicznej z niemieckiego p. t. „Zbudziło się w niej serce“. Początek o godz. 7 wieczorem. — Widowiska amatorskie w „Ognisku“ mają już ustaloną najpochlebniejszą renomę. Amatorowie mogą bardzo często wytrzymać z korzyścią porównanie z zawodowemi siłami scenicznemi, to też na przedstawieniach tych licznie bywa publiczność i doskonale się zazwyczaj bawi.

Odczyt Mr. W. Finn'a z Londynu o cudach elektryczności i optyki zgromadził wczoraj niezwykle liczną publiczność w sali hotelu saskiego. Objaw to bardzo charakterystyczny, że publiczność podążyła tak gromadnie na prelekcyę, mimo, iż niejednego zniechęcić mógł wykład w języku niemieckim. Fakt ten powinien posłużyć za wskazówkę naszym powagom uniwersyteckim, że podobne prelekcye, połączone z eksperymentami fizycznemi, mogą liczyć na ogromne poparcie i zainteresowanie się. Wszystko to, o czem mówił p. Finn, moglibyśmy z pewnością usłyszeć z ust naszych uczonych fizyków, a i aparaty, potrzebne do doświadczeń, znalazłyby się w naszych gabinetach uniwersyteckich.

Co więcej nawet, wykłady podobne dałyby się przez miejscowe siły bardziej systematycznie poprowadzić, w sposób ściślej naukowy i mogłyby obejmować cały cykl prelekcyj. Zbliża się adwent, więc i pora byłaby stosowną. Zyskałaby na tem i niejedna instytucya filantropijna, bo profesorowie nasi nie wykładaliby w celach osobistego zysku.

Bądź co bądź jednak należy się uznanie p. Finn, iż potrafił takie zainteresowanie obudzić. Demonstracyjna część prelekcyj jego jest bardzo interesującą i w tem prawdopodobnie tkwi źródło jego powodzenia. Dla młodzieży szkolnej zwłaszcza mogą one stać się niemałą zachętą do studyów nad fizyką. Z prawdziwą też przyjemnością zauważyliśmy, że młodzież tłumnie przybyła na wykład. Prelegent mówi zresztą bardzo przystępnie, a doświadczenia wykonuje zręcznie, pomimo że bez pomocy asystentów.

P. Finn zaczął swą rzecz od zaznaczenia, w jak rozmaity sposób da się siła elektryczna uzyskać. Dalej mówił o prądzie elektrycznym w zjawiskach ciepła, objaśniając wykład licznemi demonstracyami, i o ulatnianiu za pomocą prądu elektrycznego srebra, miedzi, cynku, żelaza i innych metali. Następnie wyjaśniał istotę oświetlenia elektrycznego: żarowego i łukowego, wspominając o lampie systemu Swana, Edisona i o tak zw. lampie bostońskiej.

Najciekawsze były dla szerszej publiczności doświadczenia naukowe w obrazach, rzucanych na ścianę; widzieliśmy na ekranie wirowanie płynów w okół magnesów, transfuzyę, elektrolizę wody i tworzenie się kryształów.

Nie będziemy wyliczać wszystkich doświadczeń prelegenta. Zaznaczamy tylko, iż były w ogóle zajmujące, i jako popularyzowanie wiadomości z dziedziny fizyki, przedstawiają pewną wartość dla ogółu. Dziś odbędzie się drugi wykład p. Finna.

Spóźnienie pociągów wiedeńskich nastąpiło dziś rano wskutek drobnego wypadku w Trzebini. Przy przesuwaniu wagonów odpięła się część tychże i zetknęła z pociągiem towarowym od Oświęcimia, przyczem nikt nie doznał uszkodzenia.

Sukiennice zalegane bywają znowu w dnie świąteczne przez synów Marsa, którzy wyznaczając sobie tak w hali głównej, jak i na bocznych chodnikach ze swemi boginiami miejsce schadzek, tamują zupełnie komunikacyę. Zwracamy na tę okoliczność uwagę komendy placu, oraz dyrekcyi policyi — istnieją bowiem rozporządzenia komendy, polecające oficerowi służbowemu na odwachu, iżby nie dozwalał żołnierzom gromadzić się w Sukiennicach.

Kramy dominikańskie przy ul. Stolarskiej pozostawiające wiele do życzenia pod względem porządku i czystości, polecił magistrat gruntownie odrestaurować — i opatrzyć od ulicy rynnami, na których brak powszechnie się żalono.

Uczta na cześć dra Widmana. Onegdaj urządziło Tow. lekarskie lwowskie ucztę na cześć dra Widmana. Kolej toastów rozpoczął radca dr. Czyżewicz, wznosząc w imieniu kraj. Rady zdrowia i Tow. lekarskiego zdrowie jubilata. Przywtórzyli temu toastowi w serdecznych wyrazach dr. Ziembicki, imieniem prymaryuszów, dr. Jendl imieniem młodszych lekarzy, dr. Gluziński, protomedyk dr. Józef Merunowicz i dr. Schramm. Dr. Krzyżanowski, asystent dra Widmana w szpitalu, odczytał telegramy gratulacyjne od prof. Teichmana z Krakowa, W. Jaroszyńskiego z Wiednia, prof. Chodounskyego z Pragi, J. Biesiadeckiego z Jasła, redakcyi *Gazety lekarskiej* z Warszawy, Czesnaka ze Stanisławowa, dra Broniewskiego z Sokala, pp. Lityńskiego, Steczkowskiego, Longchamps'ów, redakcyi *Przeglądu lekarskiego*, dra Obtułowicza z Buczacza, hr. Stanisławów Tarnowskich ze Śniatynki, dr. Kramarzyński z Dąbrowej, pp. Przybysławskich z Potoka Złotego,

K. E. Z. Lewakowskich z Krosna, tudzież pisma prof. Gluzińskiego w imieniu Tow. lekarskiego krakowskiego i dra Żegoty Króweczyńskiego, który nie mógł przybyć.

Na wielostronne serdeczne toasty i życzenia odpowiedział dr. Widman dłuższą przemową, w której skreślił bieg swego dotychczasowego życia, wypełnionego ciężką pracą, a niejednokrotnie twardemi przeciwnościami i stratami najdotkliwszemi, bo tych, którzy mu byli najbliżsi i najdrożsi. Syn ojca Niemca, który później przyjął narodowość polską i matki Polki, kształcił się jubilat początkowo wśród Niemców i Węgrów. Ukończywszy gimnazyum w Preszburgu, a następnie szkołę Józefińską, osierocony przez ojca i matkę, która go jeszcze w dzieciństwie odumarła, najmłodszy z dwanaściorga rodzeństwa, poszedł o własnych siłach w świat pracą dobijać się utrzymania i stanowiska. Otrzymawszy stypendyum cesarskie, dostał się przed r. 1863 do Krakowa, gdzie na szczęście znalazł silną podporę w ś. p. dr. Piotrowskim i dr. Teichmanie, którym ze łzami w oczach oddał jubilat dług niewygasłej wdzięczności. W r. 1866 przybył do Lwowa i znalazł umieszczenie jako pomocnik w szpitalu, którego organizacya wówczas pozostawiała bardzo wiele do życzenia. Mimo okropnych stosunków w szpitalu, przeznaczony na ..., i tylu, dr. Widman zamieszkał w szpitalu i zaczął pracować nad poprawą wewnętrznych stosunków, urządzeń higienicznych itd. Wspomniawszy w końcu o pracach swych naukowych, którym poświęcić się mógł dopiero po ulepszeniu stosunków w szpitalu, zakończył dr. Widman toastem w ręce obecnego na uczcie dra Piotrowskiego syna, dziękując mu w ten sposób za opiekę, jakiej doznał ze strony jego ojca w Krakowie i w ręce dr. Krzyżanowskiego i Wechslera, którzy urządzili uroczystość jubileuszową.

Lwowska kasa oszczędności a drożyzna. Dyrektor kasy oszczędności we Lwowie bez wszelkiego nalegania z zewnątrz, zupełnie dobrowolnie i w uznaniu rzeczywistej potrzeby zwołał wydział kasy i przeprowadził na nim uchwałę podwyższenia płac urzędników z powodu drożyzny. Za tym przykładem powinnyby pójść inne podobnego rodzaju instytucye, a zatem i krakowska kasa oszczędności; powinna ona sobie przypomnieć, że już przed dwoma laty urzędnicy wręczyli petycyę o podwyższenie płacy, popierając ją drożyzną i coraz więcej rosnącym ciężarem pracy z powodu ciągłego pomyślnego rozwijania się instytucyi. Wówczas wybrano komisyę, ale ta do dzisiaj nie zebrała się ani razu. Wypadałoby bodaj teraz zebrać się i sprawę załatwić pomyślnie dla przeciążonych pracą urzędników, jeżeli się sumiennie uwzględni notoryczną drożyznę.

W Oświęcimie w niedzielę 22 b. m. w sali kasyna odbędzie się uroczysty wieczorek ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza. Oprócz przemówienia i części muzycznej odegrany zostanie obrazek ludowy w jednym akcie z tańcami i śpiewami p. t. „Wiesław“, napisany przez ś. p. Krystyna Ostrowskiego.

W sprawie dróg krajowych. Z powodu korespondencyi z Zatora, zamieszczonej w nr. 260 naszego dziennika, p. Ryszard Rząśnicki, konduktor dróg krajowych oddziału wadowickiego, pisze do nas: „Z dróg naszego, tj. wadowickiego oddziału tylko jedna jedyna jest droga krajowa z Zatora do Suchej, zaś przedłużenie jej do Krakowa przez Skawinę jest szosą rządową. O ile korespondent ma drogę krajową z Zatora do Suchej na myśli, to ta nie mogła być i nie była nigdy plagą tutejszych mieszkańców, przeciwnie droga ta od czasu rekonstrowania, tj. lat kilkunastu była prawdziwem dobrodziejstwem dla mieszkańców Zatora i okolicy. Była ona zawsze w dobrym stanie utrzymywaną i nie ustępowała wcale szosom rządowym, co władze wszystkie, tak autonomiczne, jak i rządowe, potwierdzą. W roku bieżącym na tej drodze krajowej Zator-Sucha tylko roboty konserwacyjne, zaprojektowane w 1890 roku i spowodowane wypadkami elementarnemi, były przez stałe organa drogowe wykonane.

Z Drohobycza donoszą nam: „W dniu 31 października b. r. umieściliśmy krzyż na cmentarzu z napisem: „Poległym za Ojczyznę w r. 1863“. Krzyż dębowy, na 8 metrów wysoki, dostaliśmy w ofierze od jednego z łaskawych obywateli powiatu. Młodzież rękodzielnicza własnemi rękami krzyż ten postawiła. Przystrojono go wieńcami, uwitemi przez nasze panie. W około tablicy czarnej z białym napisem założono wieniec cierniowy, godło nasze w dziejach porozbiorowych“.

Zła interpunkcya. Jedna z gazet niemieckich uraczyła swych czytelników taką interpunkcyą: „Po nim zjawił się lord Salisbury na głowie, miał kapelusz biały na nogach, wielkie, jeżeli ... czyszczone buty na oczu, chmura ... widniała w ręku, ... laska w oczach, przebywał ... Biedni czytelnicy zapewne długo musieli się sprzeczać, ja... chmurę, niebezpieczną zapewne dla pokoju europejskiego, szlachetny lord dźwigał w ręku.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 21 listopada: Po raz pierwszy „Kuzynek“, komedya w 1 akcie Michała Bałuckiego; po raz pierwszy „Pierwszy bal“, komedya w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego; po raz pierwszy „Schadzka“, komedya w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego; i po raz pierwszy „Bonné prezesem“, komedya w 1 akcie Ryszarda Ruszkowskiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Koncert Felicyi Romanowskiej.** Bardzo przyjemny wieczór spędziła wczoraj publiczność w salach Tow. muzycznego, która otworzyły swe gościnne podwoje dla utalentowanej rodaczki naszej p. Felicyi Romanowskiej. Rozgłos powodzenia i uznania, jakie koncertantka zbierała na publicznych występach swych we Lwowie i większych miastach Galicyi, nader przyjaźnie usposobiły krakowską publiczność dla młodej śpiewaczki i zapewniły powszechne zainteresowanie.

W p. Romanowskiej poznaliśmy śpiewaczkę obdarzoną niewielkim wprawdzie, ale za to rzadkiej dźwięczności i szlachetności głosem; z tym wrodzonym przymiotem łączy się u artystki naszej dobrze rozwinięte poczucie muzykalne, umiejętne i inteligentne oddanie w rodzaju wykonywanego utworu, oraz wytworna szkoła Lampertiego. Przy takich warunkach nic dziwnego, że wszystko, co stanowi przedmiot popisu śpiewaczki, wychodzi w wykwintnej artystycznej szacie i przemawia do duszy słuchaczy. Nie porywając się na program rozległy, nie wdzierając się na wyżyny, którymby wrodzone zasoby nie były zdolne sprostać, p. Romanowska przebywa najchętniej w dziedzinie lekkiej klasycznej melodyi, niezbyt przeładowanej koloraturą, lub w zakresie utworów z pewną przymieszką finezyi i *pointy* i tu rozwija w całej pełni swój talent i zasoby. Wykonana na wstępie popularna arya z Mozartowskiego „Wesela Figara“ doskonale zarekomendowała wszystkie przymioty głosu i szkoły koncertantki. Klasyczna melodya, która przy całej swej prostocie wymaga doskonałej szkoły i wielkiej inteligencyi, wypadła w całem słowa znaczeniu artystycznie. Toż samo powiedzieć można o Cavatinie z „Cyrulika“, traktowanej z wielkim wdziękiem, czystością i wiernością. Więcej szkopułów nastręczyła śpiewaczce prześliczna arya z „Mignon“, tak chętnie wykonywana przez wszystkie koloraturowe śpiewaczki. — W wykonaniu tego punktu mieliśmy sposobność ocenić doskonałą szkołę, ale zaznaczyć musimy, że nie wszystko zostało tu całkowicie wyzyskane, a szczególnie brawurowe ustępy pozostawiały nieco do życzenia. Ulubionego utworu Galla „Najpiękniejsze piosnki“ dawno nie słyszeliśmy tak wdzięcznie wykonanego. z taką finezyą szczegółów i wdziękiem, jakie nadała mu p. Romanowska. Efektowny walc z „Dinory“ dopełnił programu popisu utalentowanej śpiewaczki, nagrodzonego najzupełniejszem powodzeniem, które oby było dobrą wróżbą laurów, jakie rodaczka nasza zbierać zamierza na obczyźnie, jako śpiewaczka opery medyolańskiej.

Część wokalna koncertu urozmaiconą została zajmującą „Sonatą“ Rusta, którą świetnie wykonali na skrzypcach i fortepianie pp. Heck i Gall, oraz deklamacyą p. Ruszkowskiego, który wygłosił z humorem monolog Bellota p. t. „Niezdecydowany“, oraz nad program „Ślub“ Bałuckiego. *W. Pr.*

— **Projekt wydania „Bibliografii prawniczej polskiej“** przychodzi do skutku, gdyż całe grono prawników i specyalistów warszawskich, zaproszonych przez inicyatora p. A. Suligowskiego, zajęło się gorliwie opracowaniem odpowiednich działów. Bibliografia ma objąć nietylko prace, drukowane oddzielnie, lecz także prace i artykuły prawne, drukowane w pismach prawniczych, jakie kiedykolwiek w języku polskim były wydawane. Nawet artykuły prawne. drukowane w pismach niespecyalnych, zostaną uwzględnione. Tym sposobem prawnik nasz po raz pierwszy będzie mógł się dowiedzieć, co i kiedy w rzeczach prawnych było drukowane w języku polskim, będzie mógł ocenić bogactwo materyału, o którego istnieniu dotąd nie wiedział. Nie ulega wątpliwości, że wydawnictwo może oddać nieobliczone usługi nietylko prawnikom i specyalistom, ale i tym wszystkim, którzy zechcą wyrobić sobie pojęcie o ruchu umysłowym pośród naszych prawników od najdawniejszych czasów.

— **Zygmunt Przybylski** złożył dyrekcyi teatrów warszawskich dwie nowo wykończone przez siebie jednoaktówki p. t. „Schadzka“ i „Pierwszy bal“. Obie sztuki zostaną niebawem i w Krakowie przedstawione.

— **Piotr Chmielowski** rozpoczął w *Tygodniku illustrowanym* druk ostatniej części swego obszernego studyum literackiego o Józefie Korzeniowskim Studyum powyższe wejdzie w skład nakazać się mającego niebawem w druku drugiego wydania cennego dzieła znakomitego krytyka p. t. „Nasi powieściopisarze.

— **Wstrzymane przedstawienie.** W mieście Warnsdorf w Czechach zabroniło starostwo rumburgskie w dniu 6 b. m. powtórnego przedstawienia sztuki Ludwika Fuldy „Raj utracony“, a to z obawy wywołania ruchów socyalnych między robotnikami. Zakaz policyjny nadesłano zaledwo na godzinę przed rozpoczęciem widowiska. Ze względu, że w Libercu i Rumburgu sztuka została pozwoloną, dyrekcya teatru wniosła telegraficzne odwołanie do namiestnictwa.

— **„Ateneum“** za miesiąc listopad przynosi następujące artykuły: „Pesymizm literacki“ przez Bolesława Lutomskiego, „Eksploatacya złota w Syberyi“ przez A. Rzyszczewskiego, „Świetny los“, obrazek przez Ostoję, „O rodzinie pierwotnej“ przez dra Lotara Dargnna, „Prądy w najnowszej literaturze niemieckiej“ przez Maxa Kocha, „Niema wojny“ przez I. Keniga, „Herman Helmholz“ przez M. Flauma, „Z belletrystyki Zachodu“ przez N. Trepkę, i kronikę miesięczną. W dziale sprawozdań literackich znajdujemy ocenę powieści Konara i nowel Z. Niedźwieckiego przez P. Chmielowskiego, nowel Cz. Pieniążka przez K. Nitmana, dzieła Semkowicza „Walka o monarchię“ przez K. I. Gorzyckiego i t. d.

— **„Tygodnika illustrowanego“** ostatni numer wspaniale się przedstawia. Na karcie tytułowej „Zadumana“ Piotra Stachiewicza, a na ostatniej charakterystyczny rysunek Józefa Ejsmonda „Przed zimą“, drukowane kolorem ciemno-zielonym, uwydatniającym zalety obu prac artystycznych. Nadto Julian Maszyński daje ilustracye do opowiadania ks. Zygmunta Chełmickiego „Kara św. Beneditta“, a Stanisław Lenc dopełnia ołówkiem relacyi M. Gawalewicza o wycieczce do Żelazowej Woli, którą podjęli literaci warszawscy dla zwidzenia domku, w którym się urodził Chopin. W kwestyi ustalenia pisowni pisze p. Wł. Korotyński.

— **Kornel Gurlitt,** znany estetyk niemiecki, ogłosił zajmujące *studyum o Andrzeju Schlüter* (Berlin. Wasmuth. 1891), Gdańszczaninie, słynnym architekcie i rzeźbiarzu, ur. r. 1664, który młodość swą spędził w służbie króla Jana Sobieskiego i brał udział w budowie niektórych gmachów warszawskich. Gurlitt opisuje szczegółowo, na podstawie źródeł ówczesnych ten okres życia jego, a co więcej, daje żywy a bezstronny obraz stanu s z t u k p i ę k n y c h w P o l s c e w drugiej połowie XVII wieku. Co do Schlütera, prace, które imię jego zapisały w historyi sztuki, należą do późniejszych lat, gdy przebywał na dworze berlińskim. Do najsłynniejszych należą pałac królewski, konny posąg „wielkiego elektora“, a szczególnie mistrzowskie „głowy umierających żołnierzy“ w ornamentyce arsenału. Straciwszy łaskę królewską, przeniósł się do Rosyi i zamienił ją na łaskę carską. Umarł w r. 1714.

— **Historya fryzur kobiecych.** Niejaka hr. Marya Villermont wydała w tych dniach w Brukselli ze wszech miar oryginalną książkę, której tytuł brzmi: „Historya fryzur kobiecych aż do naszych czasów“. Grube to dzieło, obejmujące 822 stronic i wydane nader ozdobnie, zawiera 600 rycin kolorowanych, a treścią jego wyczerpująco i źródłowo napisana historya strojów głowy kobiecej od najdawniejszych czasów aż po r. 1830. Królowa rumuńska napisała do autorki list następujący: „Pani! Mogę tylko jak najszczerzej powinszować pani szczęśliwej myśli spisania historyi stroju głowy kobiecej Książka pani o tyle zwróciła moją uwagę, o ile sama należę do starej szkoły, która sądzi, że mężatka każda powinna zamiast przypinania sobie fałszywych włosów i narażania się na śmieszność, raczej nosić na głowie kapelusz. *Carmen Sylva.*“

— **Sara Bernhardt,** która, jak wiadomo, wystąpiła z grona stowarzyszonych komedyi francuskiej i przebywa obecnie na gościnnych występach w Nowym Jorku, wniosła w tych dniach do dyrektora komedyi Juliusza Claretiego podanie o przyjęcie jej napowrót do grona artystów komedyi francuskiej. W tej sprawie odbyć się ma zgromadzenie stowarzyszonych, w łonie których istnieje partya, sprzeciwiająca się przyjęciu Sary. Dyrektor Claretie ma nadzieję, że uda mu się załagodzić waśnie i wprowadzić Sarę Bernhardt napowrót na scenę francuską. W razie dojścia do skutku tych układów, Sara wystąpić ma po raz pierwszy w roli Joanny w sztuce Parodiego tegoż nazwiska.

Przy sposobności zanotowania tej wiadomości ogłasza *Frankf. Ztg.* akt urodzenia znakomitej artystki, z którego okazuje się, że nie jest ona ani Amerykanką, ani Francuzką, ale Niemką, urodzoną w Paryżu. Według metryki matką jej była Julia Bernhardt, szwaczka z Berlina, zamieszkała w domu przy ulicy *L'ecole de Medicine* 5, ojciec nie jest wymieniony. Imię dziecka w metryce brzmi Rosina. Ojcem był podobno jeden z bogatych kupców w Hawrze, który też zapewnił jej staranne wychowanie.

Dział ekonomiczny.

Wyrób piwa w Galicyi. W miesiącu wrześniu r. 1891 ogółem było w ruchu 140 browarów, w których wywarzono 65.977 hektolitrów piwa. Najwięcej browarów, bo 18, było w ruchu w powiecie rzeszowskim (3.792 hekt.), następnie w powiecie brodzkim 17, gdzie wywarzono 5.425 hek., w powiecie tarnopolskim 16 (5.312 hekt.), w krakowskim 11 (4.771 hekt.), w stanisławowskim 11 (3.857 hekt.), w przemyskim 10 (2.661 hekt.), w lwowskim 9 (2.045 hekt.), w nowosądeckim 9 (3.076 hekt.), w sanockim 9 (2.683 hekt.), w tarnowskim 8 (14.916 hekt.), w samborskim 7 (2.385 hekt.), w kołomyjskim 6 (1.508 hekt.), w mieście Lwowie 5 (10.910 hekt.), w mieście Krakowie 4 (2.636 hektolitrów).

Ceny zboża.

Lwów, 18 listopada.

	Lwów		Tarnopol		Podwołoczyska		Jarosław	
Pszenica	11·75	12·50	11·50	12·—	11·50	12·—	11·75	12·55
Żyto	10·—	10·70	10·—	10·75	10·—	10·70	10·25	11·—
Jęczmień	6·58	8·—	6·50	7·50	6·40	7·50	6·75	8·—
Owies	7·—	7·50	6·80	7·25	—·—	—·—	7·—	7·50
Groch	6·25	10·—	6·25	9·—	6·25	10·—	6·50	10·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Rzepak	13·—	13·50	13·—	13·50	13·—	13·25	13·25	13·75
Lnianka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz c.	45·—	65·—	40·—	60·—	43·—	65·—	45·—	65·—
Konicz b.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita	19·70	20·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Za 100 kilo netto bez worka.
Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. 55·— do 60·—

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 19 listopada.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (sred. do 0)	748·1 mm	750·0 mm	748·9 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+6°,0	+4°,4	+5°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WNW 1	WNW 1	W 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	87%	90%	81%
Stan nieba — pog. 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi: Chwilami nieznaczny deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 18 listopada. Z powodu zaślubin arcyksiężniczki Ludwiki z księciem saskim Fryderykiem Augustem przybyła wczoraj wieczorem o godz. 8-mej saska para królewska, księżniczki i książęta dworu saskiego. Przybyłych gości przywitał cesarz, arcyksiążęta, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Powitanie panujących było bardzo serdeczne. Przez ulice, zapełnione publicznością i jasno illuminowane udał się cesarz z książętami do pałacu, gdzie w imieniu nieobecnej cesarzowy przyjęła gości arcyksiężna Marya Teresa.

Wiedeń, 19 listopada. Dzisiaj w południe odbył się w Burgu uroczysty akt renuncyacyi arcyksiężniczki Ludwiki w obecności cesarza, arcyksiężniczki i jej narzeczonego, Kalnokyego, wielu innych dygnitarzów dworskich, księcia kardynała i posła saskiego.

Stosownie do ceremoniału miał cesarz, stojąc przed tronem, przemowę do obecnych, poczem minister domu cesarskiego przeczytał akt zrzeczenia się praw do tronu austryackiego przez arcyksiężniczkę, która następnie złożyła przysięgę na ewangelię, po czem podpisała akt zrzeczenia się. Po niej podpisał ten akt jej narzeczony, notaryusz państwa i poseł saski.

Z powodu imienin cesarzowej odbyły się we wszystkich kościołach uroczyste nabożeństwa.

Wiedeń, 19 listopada. Termin zgłoszeń na międzynarodową wystawę muzyczno-teatralną przedłużono do 31 grudnia. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane.

Wiedeń, 19 listopada. Generalna rada austro-węgierskiego banku uchwaliła przypuścić do eskontu warranty wystawione przez publiczny dom składowy miasta Wiednia.

Wiedeń, 19 listopada. Wojskowa komisya delegacyi węgierskiej obradowała wczoraj nad zwykłemi wydatkami budżetu wojskowego.

Minister wojny mówi o potrzebie skompletowania czternastu dywizyj artyleryi do przepisanej normy pokojowej, oraz zwraca uwagę, iż trudnem byłoby, a nawet niemożliwem mieć w czasie pokoju same dwudziałowe baterye, a na wypadek wojny podnieść liczbę dział do ośmiu i liczbę wozów z amunicyą także do ośmiu. Minister zapowiada, iż te czternaście bateryj zostaną samoistnie uformowane i przyłączone do istniejących już 28 bateryj artyleryi, i oświadcza, iż w obecnych warunkach nie można zamierzać żadnego dalszego powiększenia artyleryi; jednakże w najbliższym czasie dążyć będzie minister do zaprowadzenia jednolitego kalibru kul działowych.

Na zapytanie del. B o l g a r a, czy może być przyjęta pewna maksymalna liczba co do powołania oficerów rezerwy, odpowiedział minister przecząco, ponieważ decydujące w danej sprawie okoliczności co roku się zmieniają.

Pułkownik B e c k e r h i n n udziela szczegółowych dat co do bezdymnego prochu. Proch ten wyrabia się w fabryce w Preszburgu i odpowiada zupełnie wymaganiom. Pomimo zwiększonej chyżości początkowej i pomimo wysokiego ciśnienia gazów, próby wytrzymałości, przy których strzelano po 6.000 do 7.000 razy z jednej broni, wypadły zupełnie zadowalniająco.

Zaprowadzenie bezdymnego prochu w artyleryi na razie jest niemożliwem, ponieważ jedyna fabryka, która wyrabia proch bezdymny, zajętą jest w zupełności fabrykacyą prochu dla piechoty. Zresztą zaprowadzenie bezdymnego prochu w artyleryi da się łatwiej nawet uskutecznić, ponieważ nie potrzebne do tego żadne zmiany dział. Doświadczenia co do trwałości prochu dały również zadowalniające rezultaty.

Komisya przyjęła trzynaście pozycyj, dotyczących podwyższenia etatu.

Następne posiedzenie komisyi odbędzie się w piątek.

Praga, 19 listopada. Nowowybrany prezydent czeskiej sekcyi rady kultury krajowej Mayer, należący do stronnictwa młodoczeskiego, oświadczył swojemu stronnictwu, że nie życzy sobie wcale walki na polu prac ekonomicznych.

Niemiecka sekcya rady kultury krajowej równocześnie skonstatowała, że wybór zarządu nastąpił jednogłośnie. Właściciel dóbr Pfeifer, prezydent centralnego niemieckiego związku stowarzyszeń gospodarskich, został wybrany prezydentem sekcyi. Gdy Pfeifer zaznaczył w swej przemowie, że cesarz sobie życzy, aby ugodę między obiema narodowościami przyprowadzić do skutku, obecni z entuzyazmem wykrzyknęli na cześć cesarza: niech żyje! Uchwalono też jednogłośnie wysłać telegram do Taaffego z prośbą, aby oświadczył cesarzowi hołd w imieniu zebranych.

Smecna (w Czechach), 19 listopada. Pogrzeb Clam-Martinitza odbył się z niezwykłą uroczystością. W oddaniu ostatniej usługi wziął udział namiestnik hr. Thun, ks. Grzegorz Lobkowitz, bardzo wielu szlachty czeskiej, namiestnik Austryi Górnej, Rieger, Kwiczała, przedstawiciele władz miasta Schlanu i Kładno i tłumy publiczności. Ks. Hou wypowiedział mowę żałobną, która zrobiła wielkie wrażenie. Rodzinie zmarłego nadesłano bardzo wiele telegramów kondolencyjnych, między innemi cesarz nadesłał telegram, w którym wyraża żal z powodu śmierci wiernego sługi cesarskiego domu i pełnego poświęcenia patryoty.

Oprócz tego nadesłali telegramy arcyksiążęta, wszyscy ministrowie i posłowie różnych stronnictw.

Berlin, 19 listopada. Do parlamentu niemieckiego wniesiono projekt do ustawy, zawierający dodatek do 31 artykułu konstytucyi o nietykalności poselskiej, w tym duchu, aby postanowienia tego artykułu stawały się nieważne, jeśli parlament odroczony został dłużej, jak na 30 dni.

Hamburg, 19 listopada. *Hamb. Corresp.* donosi, że Caprivi wysłał telegram z życzeniami do Kalnoky'ego za wygłoszenie wielkiej mowy politycznej.

Rzym, 19 listopada. Dnia 19 grudnia odbędzie się konsystorz tajny, a 17 grudnia jawny. Na tajnym konsystorzu będzie miał papież przemowę i ogłosi nominacyę swojego naczelnego ochmistrza Ruffa Scilli, oraz sekretarza kongregacyi, biskupa Seppiacci'ego na kardynałów. Na jawnym konsystorzu wręczy papież dwom nowym kardynałom kapelusze kardynalskie. Na obudwu konsystorzach będzie prekonizowanych wielu biskupów.

Petersburg 19 listopada. *Birżew. Wied.* powtarzają pogłoskę, że ma być utworzona komisya rządowa, do której należeć będzie wiele wybitnych i wysoko postawionych osobistości, celem kierowania akcyą ratunkową w guberniach, dotkniętych nieurodzajem.

Petersburg, 19 listopada *Birż. Wied.* oświadczają, że koła dobrze poinformowane uważają pogłoski o zamierzonem zaciągnięciu nowej pożyczki rosyjskiej za zupełnie zmyślone.

Londyn, 19 listopada. *Biuro Reutera* donosi z R i o J a n e i r o: Powstańcy obwarowali miasto Rio Grande do Sul w państwie San Paulo. Obrót rzeczy staje się groźny.

Nowy Jork, 19 listopada. *New-York-Herald* donosi, że garnizon w Rosazi w prowincyi Santa-Fe zbuntował się. Fonseka wysłał trzech generałów do Rio-Grande, aby z powstańcami układali się.

Algier, 19 listopada. Niepokoje na granicy Marokko trwają dalej.

Kursa telegraficzne.
na giełdzie wiedeńskiej

dnia 19 listopada 1891 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	89	95
Zjednoczony dług w srebrze	89	35
Austryacka renta złota	107	35
5% austryacka renta (marcowa)	101	40
Akcye banku austro-węgierskiego	1002	—
Akcye kredytowe	267	—
Londyn	118	15
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	40
Dukaty austryackie	5	63
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	10

Wiedeń, 19 listopada. Ruble papierowe 111·50· Cena nafty 18·50 do 21·25; spirytus 23·62; żyto 11·46; pszenica 11·77; jęczmień 7·12.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 19/11.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	111 —	113 —
Marki niemieckie za 100 mar.	57 6[illegible]	58 2[illegible]
20-to frankówka złota	9 35	9 4[illegible]
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	105 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97 50	98 20
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 —	105 —
4% galicyjski fundusz propinacyjny	91 50	92 20
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 —	98 75
5% Obligi komunalne I Emis.	100 50	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 50	97 50
4% „ „ „ II Em.	94 50	95 50
4½% „ „	99 20	99 80
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	107 50	108 30
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	100 40	101 —
4½% „ „	98 20	99 —
5% „ Król. Pol. za rubli 100	99 —	100 50
4% „ likwidac. „ 100	95 —	97 —

Lwów, dnia 18/11.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	307 —	311 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	109 30	101 —
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 40	99 10
4½% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 30	100 —
4% „ „ okr. 56 złr. 100	94 30	95 —
5% Obligacye indemn. galic. za złr. 100 m. k.	104 —	104 70
4% galicyjski fundusz propinacyjny	91 80	92 50
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101 —	101 70
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	97 40	98 10

Warszawa, dnia 18/11.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	100 65	— —
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	97 —	— —
5% Listy zast. Warszawy I Em. 100	101 50	— —
5% „ „ II Em. 100	101 —	— —
5% „ „ III Em. 100	100 50	— —
5% „ „ IV Em. 100	100 —	— —

Wiedeń, dnia 18/11.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	89 45	89 65
5% „ „ srebrna za złr. 100	89 —	89 20
4% „ „ złota za złr. 100	107 50	107 90
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101 60	101 70
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	134 —	135 —
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	135 —	135 60
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	145 —	145 80
„ z r. 1864 bez % całe za 100	181 50	182 25
Obligacye korony węgierskiej.		
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	100 05	100 30
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. 100	137 —	138 —
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) 100	128 25	129 25
Obligacye indemnizacyjne.		
4% galicyjski fundusz propinacyjny	91 15	91 75
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104 —	105 —
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	89 65	90 65

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109 —	109 50
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 za złr. 100	99 30	99 70
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 50	99 —
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 50	101 —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	100 —	101 —
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 40	99 90
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	112 25	113 25

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6 20	6 70
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	183 25	184 50
Krakowskie na 20 złr. w. a.	22 20	22 50
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	16 25	16 85
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	10 40	10 80
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19 50	20 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	27 50	29 50

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr	145 75	148 25
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	102 —	103 —
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	265 —	265 50
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	304 50	305 50
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	312 —	316 —
30·—	Laenderbank na 200 złr	184 70	185 25
39·80	Austro-węgierski na 600 złr	997 —	1003 —
1[illegible]·—	Unionbank na 100 złr	209 75	210 25
17·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2725 —	2735 —
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	201 50	202 —
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	229 50	231 50



Na sezon zimowy

poleca wielki wybór

czapek futrzanych i sukiennych butów z filcu „Halina",

jakoteż 2631 8 15

kapeluszy

do polowania i podróży

L. HOCHSTIM

w Krakowie.

SKŁAD FUTER

pod „Murzynem"

Kraków, ulica Grodzka, L. 32,

poleca swój doborowo zaopatrzony

ZAPAS

FUTER KRAJOWYCH

rosyjskich i amerykańskich

gotowych i na sztuki.

Urządziwszy obok mego składu futer **pracownię** takowych, jestem w stanie przyjmować wszelkie w zakres ten wchodzące obstalunki i reperacye, które wykonuję punktualnie **po najtańszych cenach.** 2296 25 44

Z uszanowaniem **P. Moor.**

L. 41.

Ogłoszenie.

Komitet budowy teatru miejskiego w Krakowie ogłasza niniejszem ogólną publiczną licytacyę:

I. **na roboty stolarskie,**
II. **na roboty ślusarskie,**

dla nowego teatru w Krakowie, z terminem **na dzień 1-go grudnia b. r. do godz. 12 w południe.**

Szczegółowe plany robót, ogólne i szczegółowe warunki dostawy i wykonania, oraz szczegółowe przedmiary robót tak stolarskich jak ślusarskich przeglądać można codziennie między godz. 9 a 12 rano na placu budowy, w biurze Inspektora budowy teatru, który zgłaszającym się udzieli także wszystkich wyjaśnień, tyczących się zestawiania i wnoszenia ofert licytacyjnych.

Kraków, 16 listopada 1891 r.

Przewodniczący komitetu: I. wice-
2743 2 3 prezydent miasta
Friedlein m. p.

Skutki

nadużyć niszczących zdrowie jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 złr.
Cena wydania niemieckiego 2 złr.

Tysiące znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, **zupełną swą siłę męską.** Za nadesłaniem franko należytości otrzyma się książkę **w koperole** franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (**Verlags Magazin Leipzig**, Neumarkt 34, w Niemczech). 1838 12 36

W Krakowie ma na składzie **księgarnia J. M. Himmelblaua.**

BIURO

Władysława Świderskiego

w Tarnowie

przyjmuje już zamówienia na

służbę dworską

od Nowego Roku. Również nauczycielka, posiadająca języki, znajdzie umieszczenie do dwojga dzieci, z płacą 400 złr. 2633 13 0

O milę od Krakowa, w położeniu bardzo korzystnem, 4 kilom. od kolei, jest większa 2748 2 3

parcela lasu dębowego

do sprzedania.

Wiadomość u właściciela **w Krakowie, na Szlaku, L. 57, parter**, drzwi tuż przy schodach, codziennie od 4—6 popołudniu.

Gau-Gau

(najpyszniejszy przysmak orzeźwiający) z parowej fabryki pierników

L. Czyńskiego

w eleganckich pudełeczkach po **20 cnt.** do nabycia w składach własnych **we Lwowie, w Krakowie, w Przemyślu, w Jarosławiu, w Pradze, w Wiedniu** i po wszystkich znaczniejszych handlach korzennych. 2616 9 0

Lekcye stenografii polskiej,

podług systemu Gabelsbergera, udziela zdolny stenograf. 2550 8 0

Nowości muzyczne

już wyszły

Nakładem księgarni, składu i wypożyczalni nut muzycznych, oraz ekspedycyi pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

Gall Jan. „Nie będę Cię rwała", wiersz Adama Asnyka, na jeden głos z towarz. fortepianu. Cena **50 cent.**
Noskowski Zygmunt. „Perły Polskie", walce osnute na tle pieśni narodowych. Cena **1 złr. 20 cent.**
Kordecki Jan. „Klub Kawalerów", kadryl. Cena **60 cent.**
Wroński Adam. „Kuraty", walce. Cena **1 złr.**
„ „ „Hałaburda", mazury. Cena **60 cent.** 2742 1 5

Do nabycia również w znaczniejszych księgarniach.

PENSYONAT LECZNICZO-WYCHOWAWCZY

dla chłopców potrzebujących leczenia ortopedycznego lub wewnętrznego, z powodu rozwijających się wad organizmu oraz chorób przewlekłych — albo wymagających ustawicznego nadzoru lekarskiego a chcących równocześnie kształcić się w naukach prywatnie lub w szkołach publicznych, otwartym zostanie — w razie zgłoszenia się odpowiedniej liczby kandydatów — już z początkiem stycznia 1892. Pomoc lekarska pierwszych naszych powag zawodowych zapewniona.

Bliższej wiadomości udziela

Wszech nauk lekarskich
Dr. Jan Regiec,
nauczyciel Wyższej szkoły realnej w Krakowie.
Ulica Długa l. 58.

2657 3 0

BIELIZNĘ WEŁNIANĄ

systemu dra G. Jaegera.

Kamizelki włóczkowe i skórzane do polowania.

Kapelusze i czapki zimowe.

PANTOFLE, BUCIKI i BERLACZE FILCOWE

po niskich cenach polecają

Br. BILEWSCY

w Krakowie, obok kościoła N. P. Maryi. 2624 8 10

Do opalania mieszkań

zalecamy Szanownej Publiczności jako najpraktyczniejszy i najtańszy materyał opałowy

Koks gazowy

po 55 cent. za 1 cetnar cłowy (50 kg.)

z odwozem do domu w workach plombowanych.

Przy obecnych cenach opał koksem wypada **o 10% przeszło taniej jak węglem.** Koksu używać można do wszelkich pieców żelaznych, kaflowych, murowanych, do ognisk kuchennych i t. p.

Nieznaczną przeróbkę w palenisku wykonywa Gazownia swoim kosztem i swoimi robotnikami, którzy na miejscu udzielają wskazówek i informują konsumentów i służbę.

Tylko koksem paląc, osiągnąć można trzy ważne w gospodarstwie domowem rezultaty:

ciepło, czystość i oszczędność.

Zamówienia kartką korespondencyjną o ile możności wcześnie nadsyłać należy, albo o dostawę z góry się ułożyć.

Przy zamówieniu przynajmniej 1/2 **wagonu (100 cetnarowych)** cena zostaje zredukowaną na **50 centów cetnar** (50 kilogr.). 2696 4 5

Zarząd gazowni miejskiej w Krakowie.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1891 roku,

zastosowany do czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

5.—	rano pociąg osobowy z Podgórza - Płaszowa	do Oświęcima, do Wiednia.
5.14	„ „ „ z Podgórza - Bonarki	
2.05	po południu pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	
2.27	„ „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
2.46	„ „ „ „ z Podgórza-Bonarki	
9.—	rano pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Bielska, Żywca, Zwardenia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja
9.19	„ „ osobowy z Podgórza - Płaszowa	
9.40	„ „ „ z Podgórza - Bonarki	
3.59	po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.]	do Żywca, do Mszany dolnej.
4.44	„ „ „ „ z Podgórza - Płaszowa	
4.56	„ „ „ „ z Podgórza - Bonarki	
6.55	wieczór pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Nowego Sącza, Chyrowa. Stryja.
7.16	„ „ osobowy z Podgórza - Płaszowa	
7.37	„ „ „ z Podgórza - Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórze):

5.26	rano pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5.41	„ „ „ do Podgórzn-Płaszowa	
6.02	„ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]	
6.14	„ „ osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]	
9.06	przed południem pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Żywca, Mszany Dolnej.
9.18	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10.02	przed połud. pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, z Oświęcima.
10.18	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10.37	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Półn.]	
10.58	„ „ „ osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.]	
3.38	po południu pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza
3.58	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
4.12	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej. Półn.]	
8.12	wieczór pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Oświęcima.
8.28	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
9.20	„ „ pospiesz. do Krakowa [kolej K. Ludwika]	

Odjazd z Tarnowa:

4.30 rano pociąg mięszany do Orłowa, Koszyc, Snchy, Zywca.
9.41 „ „ osobowy do Chyrowa, Stryja.
1.27 po południu pociąg osobowy do Orłowa, Nowego Sącza, Dobry, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

10.56 przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa.
7.24 wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Zywca, Stryja, Chyrowa.
11.59 w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa.

Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy od czasu pragskiego o 2 minuty, zaś późniejszy od czasu krakowskiego o 20, od czasu lwowskiego o 36, od czasu wiedeńskiego o 6, od czasu budapeszteńskiego o 16 i od czasu cieszyńskiego o 14 minut.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 2347 26

Wełny i Włóczki

do robót drutowych, szydełka jako to: Castorowe, Smyrneńskie, Orient, Mchowe, Gobelinowe, Sułtańskie, Dra Jaegera, Imperial, Jerzego, Wielbłądzie, Knotowe, Pół-wełny i t. p. oraz **Rękawiczki, Pończoszki, Skarpetki, Kamasze**

poleca w wielkim wyborze

Eug. SMIDOWICZ. Kraków, Sukiennice l. 29.

Zamówienia odwrotnie — ceny b. niskie. 2658 3 5

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół muzyki krakowskiej 2729 3 3

„Harmonia"

ma zaszczyt Szan. Obywatelom oznajmić, że z dniem dzisiejszym dostarcza na zabawy domowe, wesela, bale publiczne, obchody narodowe **kapelistów**, zacząwszy od fortepianu ze skrzypcami, **sekstetu** aż do całej harmonii, tak na rżniętych jak i na dętych instrumentach.

Wielkiej encyklopedii illustrowanej

S. Sikorskiego

zeszytów 32 (t. j. te, które dotąd wyszły) do sprzedania za połowę ceny, tj. po 35 centów za zeszyt, czyli razem za 11 złr. 20 ct.

Przewodnika bibliograficznego

Dra Wisłockiego 2698 4 0

5 roczników z lat 1886, 1887, 1888, 1889, 1890, pięknie oprawionych, do sprzedania za 5 złr. Wiadomość w Admin. „N. Reformy".

Dyrekcya

Towarzystwa tkackiego w Korczynie

(p. loco) **obok Krosna**

poleca Szanownej P. T. Publiczności

słynne korczyńskie płótna

od najcieńszych do najgrubszych wyrobów **płótna żaglowe i liberyjne, obrusy i serwety zwykłej i adamaszkowej roboty, ręczniki zwykłe, adamaszkowe i kąpielowe, chustki, ścierki** i t. p. w zakres tkactwa wchodzące wyroby

Cenniki i próbki wysyła się franco.

Przy znaczniejszem zamówieniu towaru Towarzystwo daje stosowny rabat. 2125 25 30



Jeżeli Pan cierpi na **gościec, reumatyzm**, ogólne **osłabienie nerwowe, newralgie, ischias,** niedokł. **obieg krwi,** nerwowe **osłabienie żołądka, uderzenia do głowy, paraliż, bezsenność, bóle krzyża, pacierzowej kości**, wtedy **zażądaj** illustr. **broszury** o nagrodzonym **dyplomem honorowym** w Kolonii, Wels, Stuttgarcie złotemi medalami i we wszystkich państwach patent **galwan. elektro-magnetycz.** działającym

aparacie do froterowania.

Broszura ta daje **wyjaśnienia** o skutku, zastosowaniu i użyciu **aparatu** i jest do nabycia illustr. z opisem użycia **darmo i opłatnie** we fabryce wynalazcy 2684 3 0

Th. Biermanns

w Wiedniu, I., Schulerstrasse 18.

Oryginalny francuski

COGNAC

kuracyjny 2400 15 23

utrzymuje na składzie **apteka pod „Białym Orłem"**

A. Siedleckiego w Krakowie.

Piękne, z wszelkiemi wygodami urządzone

mieszkania

po **2, 3, 4** lub **5 pokoi, z przedpokojami i kuchniami,** są przy **ul. Dolne Młyny, od 1 listopada b. r. do wynajęcia.**

Bliższa wiadomość przy ulicy Zwierzynieckiej, L. 6, Biuro Zarządu Hotelu „Imperial". 2444 12 12

Wdowiec

rozporządzający kapitalikiem kilkunastotysięcznym, poszukuje **dzierżawy folwarku od 100 do 200 morgów ziemi,** lub **posady administratora dóbr**, w każdym razie od wiosny, lub św. Jana.

Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy". 2716 3 3

Pompy

wszelkiego rodzaju dla domowego i publicznego użytku, dla rolnictwa, budowli i przemysłu.

Nowość: Według Bower Barff-Patentowanego sposobu inoksydacyjnego

Pompy oksydowane

są zabezpieczone od rdzewienia.

Wagi

najnowszej, najlepszej konstrukcyi.

Dziesiętne, setne i z przesuwalnemi ciężarkami wagi pomostowe

z drzewa, żelaza, dla ruchu handlowego, fabrycznego, gospodarczego, oraz dla innych przemysłowych celów. Wagi osobowe, wagi dla użytku domowego, wagi bydlęce.

Towarzystwo komandytowe dla fabrykacyi pomp i maszyn

W. GARVENS,

Wien, I., Wallfischg. 14.

Katalogi darmo i opłatnie.

Do sprowadzenia przez wszystkie poważniejsze składy maszyn, handle żelazne. Biura techniczne i budowli wodnych, Zakłady studniarskie itp. Żądać wyraźnie **„Garvens'a oksydowonych pomp i wag".** 1835 17 20

Podczas Influencyi

i przeciw katarom płucnym, krtani i t. p. najpowszechniej używaną

Wodę Selterską

sztuczną,

wyrabianą pod kontrolą Towarz. lekar. krak. i poleconą przez toż Tow.

wyrabia konc. Fabryka Wód mineral. sztucznych

K. RZĄCY i CHMURSKIEGO

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy, L. 4.

Do nabycia częściowo w Krakowie w aptekach, w drogueryach, w handlu p. Feintucha i w lokalu fabrycznym.

Główne składy we Lwowie w aptekach pp. Krzyżanowskiego, Ruckera i Wewiórskiego. W Tarnopolu w aptece Krzyżanowskiego.

Na prowincyi przeważnie w aptekach. 2702 3 3

Pierwsza Związkowa

Garbarnia

w Rzeszowie

której **wyroby** znane są z jak **najlepszej jakości, sprzedaje** po cenach fabrycznych: **mastryki** (skóry podeszwiane) wszelkie **juchty i skórki cielęce, branzlówki, skóry na pasy pędowe, blanki** szare i czarne, **szpalty** i t. p. 2281 18 30

Staraniem Towarzystwa im. Kościuszki wyszło dziełko p. t.

TADEUSZ KOŚCIUSZKO

jego życie i czyny

opowiedział **Eustachy Śmiałowski.** Dziełko to, uwieńczone nagrodą konkursową, ozdobione **wizerunkiem Kościuszki**, obejmuje na 130 str. małej ósemki przystępnie, a barwnie skreślony żywot tego bohatera. Cena egzemplarza **10 centów.** Na lepszym papierze centów 20. Główny skład w drukarni W. Korneckiego, przy ul. św. Jana w Krakowie. 2652 3

Pierwsza galicyjska fabryka

słomianych opakowań do flaszek

w Krzeszowicach

poleca

swoje wyroby.

Cenniki i próbki wysyła się na żądanie darmo i opłatnie. 2604 6 0

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby **zastojach**, **rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów

Wódka francuska i sol Molla

członków i sparaliżowań, bolu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach zapaleniach i wrzodach. **We wnętrzu** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — **Flaszka z dokładnym opisem 90 centów.**

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **A. MOLL.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w Bergen (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. 3 46 52

Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do lecznicznego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztaje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: F. Sobierajski, W. Rodyk, J. Siedlecki, F. Grajewski, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch, K. Śmieszek i D. Matula; w BIAŁY E. Keler, apt.; w BRODACH M. Kulak; w GURAHUMORA R. Botezat, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt., i Kosterkiewicz wdowa i R. Jakubowski, apt.; w NOWYM TARGU C. Laur, w Podgórzu J. Skąkalski, apt.; w PRZEMYŚLU M. Schwarz, apt.; w RZESZOWIE A. Karpiński, apt.; C. Schaitter i Sp.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE Ant. Strzemecki, apt.; w TARNOPOLU W. Frantz, F. Jemrogiewicz, apt.; w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, F. Leszczyński, H. Wierzycki, St. Pawłowski, apt., T. Scharff; w ULANOWIE J. Wroński, apt.; w WADOWICACH F. Burzyński

---

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Należy zawsze żądać wyraźnie:

Liebig'a Company EKSTRAKT MIĘSNY.

Liebiga Ekstrakt mięsny służy do natychmiastowego przyrządzenia doskonałego rosołu posilnego, jakoteż do poprawienia i zaprawienia smaku wszelkich rosołów, sosów, jarzyn i potraw mięsnych, i przysparza zarazem w gospodarstwie domowem przy należytém użyciu, nietylko **nadzwyczajną wygodę** lecz także **wielkie zaoszczędzenie.** — Wyciąg ten jest też niemniej znakomitym środkiem wzmacniającym dla wątłych i chorych osób.

Wyciąg ten jest wtedy tylko prawdziwy, jeżeli obok wyrażony podpis: J. v. Liebig na etykiecie każdego słoika w **niebieskiej** barwie się znajduje.

Główny skład Towarzystwa Liebiga (Compagnie Liebig) dla Austryi-Węgier:

Karol Berck, c. k. austr. nadworny dostawca w Wiedniu, I. Wollzeile 9.

Do nabycia we wszystkich większych handlach towarów korzennych, łakoci i towarów aptekarskich, tudzież we wszystkich aptekach.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny zarządca drukarni A. Szyjewski.